

Cena 50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, wtorek 9 lipca 1957 roku

Nr 161 (3307)

Korespondencja dziennika „Unita“ z Moskwy

## Jak doszło do uchwały plenum KC KPZR

### Fakty, które demaskują b. czterech członków kierownictwa

**RZYM (PAP).** — Dziennik „Unita“ zamieścił korespondencję swego przedstawiciela w Moskwie, Boffy, opisującą przebieg wydarzeń poprzedzających powzięcie przez Komitet Centralny KPZR historycznej uchwały w sprawie antypartyjnej grupy Molotowa, Malenkowa, Kaganowicza i Szepilowa.

Korespondent stwierdza, że czterech wymienionych podjęli z początkiem czerwca akcję, zmierzającą do usunięcia obecnego kierownictwa partii i rządu ZSRR. Dnia 17 lub 18 czerwca Molotow i Malenkow zażądali zwolnienia nadzwyczajnego posiedzenia Prezydium KC KPZR w celu — jak twierdził — przyspieszenia przemówień, przygotowywanych na uroczystości związane z 250 rocznicą Lenina.

Molotow, Malenkow, Kaganowicz i Szepilow wystąpili z ostrą krytyką polityki partii i rządu. Zarzucili oni Chruszczowowi, że polityka jego jest „troc kistowska i oportunistyczna“, w konkluzji domagali się wprowadzenia zmian w składzie sekretariatu partii i rządu oraz przedstawili z góry przygotowaną listę kandydatów na rozmaite stanowiska.

„Pewni siebie Molotow, Malenkow, Kaganowicz i Szepilow pisze Boffa — zażądali natychmiastowego głosowania, licząc na uzyskanie większości ze względu na nieobecność trzech członków prezydium. Chcieli oni przeformować głosowanie, zanim zbierze się pełny skład prezydium. Ich zachowanie i uzgodniony jednomyślnie sposób działania wskazywały wyraźnie, że całą czwórka przygotowała z góry swój plan“.

Korespondent stwierdza dalej, iż większość członków prezydium przeciwstawiła się — temu wnioskowi, stojąc na stanowisku, że jedynie Komitet Centralny może powziąć decyzję w tej

sprawie. Czterej wnioskodawcy nie chcieli jednak ustąpić. Żądali natychmiastowego głosowania i bezwzględnego ogłoszenia powziętych decyzji za pośrednictwem prasy oraz radia. Oświadczenie polityczne miał opracować Szepilow.

Molotow, Malenkow, Kaganowicz i Szepilow stali na stanowisku, że Plenum KC może zostać zwołane dopiero po ogłoszeniu decyzji prezydium.

Jak twierdzi Boffa, bitwa o tę sprawę toczyła się przez trzy dni. „Wiadomości — pisze on — na temat tej niesłychanie ważnej debaty dotarły jednak szybko do tych spośród członków Komitetu Centralnego, którzy mieszkają stale w Moskwie, i wzbudziły wśród nich zrozumiałe poruszenie. Osiemnastu członków KC zjawili się przed drzwiami sali, w której toczyły

się obrady prezydium, i zażądali dopuszczenia ich do obrad oraz informacji na temat dyskusji. Molotow, Malenkow, Kaganowicz i Szepilow sprzeciwili się jednak temu żądaniu. Użyte przez nich określenia wykazały, jak mało liczą się z Komitetem Centralnym. Oświadczone im, iż prezydium odpowiada przed Komitetem Centralnym, a nie na odwrót. Żądanie natychmiastowego zwolnienia posiedzenia Komitetu Centralnego zostało ponowione“.

Następnego dnia, gdy Prezydium w dalszym ciągu obradowało, do Moskwy zaczęli zjeżdżać się członkowie Komitetu Centralnego, mieszkający na prowincji. W jednym dniu przybyło 107 członków KC.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Odpowiedź radziecka na notę rządu NRF

**MOSKWA (PAP).** — 6 lipca br. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, W. S. Siemionow, przyjął ambasadora NRF w ZSRR, Haasa, i wręczył mu notę zawierającą odpowiedź rządu radzieckiego na notę NRF z 8 czerwca br.

W notcie do rządu NRF w sprawie przeprowadzenia rokowań między ZSRR i NRF na temat rozwoju i polepszenia stosunków, rząd radziecki wskazuje na możliwość rozpatrzenia problemów rozwoju stosunków kulturalnych oraz zagadnień współpracy naukowo-technicznej między oboma krajami — początkowo drogą dyplomatyczną, a następnie na drodze politycznej. Rząd NRF nie jest widocznie w obecnej chwili skłonny zgodzić się, by problem ten stał się przedmiotem rokowań między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF.

Nota podkreśla, że próba pominięcia przez rząd NRF znaczących problemów handlowych między oboma krajami wywołuje rdu mienie. Brakuje dążenia do rozwiązania stosunków gospodarczych z innym nastawieniem na zasadzie wzajemności i bez żadnej dyskryminacji nie można przy istnieniu obiektywnych możliwości ocenić inaczej, niż jako faktyczną niechęć do popierania rozwoju takich stosunków między krajami — głosi nota.

Następnie nota wskazuje, że rząd NRF próbuje uzależnić w jakimś stopniu przeprowadzenie rokowań między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF od uzgodnienia warunków dotyczących spraw repatriacji. Z takim postawieniem zagadnienia — stwierdza nota — nie można, rzecz jasna, się zgodzić.

Nota wyraża ponownie stanowisko rządu radzieckiego w sprawie repatriacji obywateli niemieckich z ZSRR, wskazując na szczerą gotowość na fakt, że rząd ZSRR przetrwałby całkowite repatriacje obywa-

telem niemieckich skazanych w swoim czasie za przestępstwa przeciwko narodowi radzieckiemu. Rząd ZSRR wskazuje na brak uzasadnienia w twierdzeniu zawartym w notce rządu NRF, jakoby w Związku Radzieckim znajdowało się „wielu tysięcy ocalałych niemieckich“.

W zakończeniu nota stwierdza, iż przez to nie wyklucza się bynajmniej ewentualności, że mogą się wylouć pewne praktyczne kwestie związane z repatriacją poszczególnych obywateli niemieckich ze Związku Radzieckiego, jak też sprawy związane z powrotem z NRF przesiedleńców obywateli radzieckich. Sprawy te mogą być rozpatrzone podczas rokowań.

Rząd ZSRR sądzi, że tryb omówienia wymienionych wyżej problemów będzie dokładnie ustalony przez delegacje rządowe obu krajów. Rząd ZSRR oczekuje, że rząd NRF poinformuje o odpowiedzialnym mu terminie rozpoczęcia rokowań.

## Do CSR udała się delegacja partyjno-rządowa ZSRR

**MOSKWA (PAP).** — Agencja TASS podaje:

W poniedziałek wyleciała z Moskwy do Pragi delegacja partyjno-rządowa Związku Radzieckiego. W skład delegacji wchodzi, pierwszy sekretarz KC KPZR N. Chruszczow, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Bulganin, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR N. Patoliczew, sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy Olea Iwaszczenko, przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych W. Griszin oraz ambasador ZSRR w Czechosłowacji Iwan Griszin.

**MOSKWA (PAP).** — W poniedziałek, 8 bm., z lotniska w Wnurowie odlecieli na pokładzie samolotu TU-104 N. A. Bulganin i N. S. Chruszczow, udając się z wizytą do Czechosłowacji.

Na lotnisku udekorowanym flagami radzieckimi meżów stanu udekorowali członkowie prezydium KC KPZR i rządu ZSRR, licznie zaprowadzona ludność i korpus dyplomatyczny.

Obecni byli przywódcy bucznymi oklaskami. Radzieckie meżowie stanu udają się najpierw do Lwowa, skąd dalej podróż do Pragi odbędzie się pociągiem.

## Robotnicy Uralu za przywróceniem miastu Molotow dawnej nazwy Perm

Jak donosi „Prawda“, na specjalnie zwołanym zebraniu aktyw partyjny obwodu molotowskiego (zachodnia część Uralu) po gorącej dyskusji jednomyślnie poparli uchwałę plenum KC KPZR w sprawie antypartyjnej i frakcyjnej działalności Molotowa, Kaganowicza i Malenkowa. Na zebraniu tym jednocześnie uchwalono, by zwrócić się do rządu radzieckiego z prośbą o przywrócenie miastu Molotow i obwodowi molotowskiemu dawnej nazwy: miasto Perm i obwód permski. (API)

## Rokowania handlowe z Afganistanem

**WARSZAWA (PAP).** — 8 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Afganistanu, w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie podpisania protokołu do 3-letniej umowy handlowej i układu płatniczego z sierpnia 1956 r.

Delegacji przewodniczy dyrektor generalny Ministerstwa Handlu Afganistanu Mohammed Sarwar.

## Ho Chi Minh opuścił Chiny

**PEKIN (PAP).** — Prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minh opuścił 8 bm. Pekin, gdzie bawił z wizytą, udając się do Pjongiang w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Na lotnisku żegnał go prezydent Ho Chi Minh — premier Czou En-lai i inne osobistości.

Prezydentowi Ho Chi Minhowi towarzyszy w podróży wiceprezydent wodniczy Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D Kim Eung Ki, który przybył specjalnie do Pekinu, by go powitać.

## Łódzkie „Łazienki“

„Cudze chwalicie — swego nie znacie“. A tymczasem Łódź posiada jeden z najpiękniejszych parków w kraju parków, którego niestety łodzianie nie doceniają. Park im. A. Mickiewicza na Julianowie śmiało może konkurować z Łazienkami w Warszawie.



Jakże przyjemnie jest odpocząć wraz z dziećmi tuż nad wodą. W tle widokiem na stare buki, topole, deby, świerki klon

Cóż za bajeczny widok! Sprawia go fontanna, której może pozazdrościć Juliano-wowi każdy inny park w Łodzi. Strumień wody bije na wysokość około 20 metrów. W promieniach słonecznych fontanna tworzy łezka. Wieczorem zaś oświetlana ja dookoła zaświetlone reflektory



A oto łabędzie „Malgosia“ i „Feluś“ wraz ze swymi małymi. Rodzice troskliwie opiekują się niedawno nowonarodzonymi dziećmi.

Tekst: Kr-ski  
Foto: L. Olejniczak

## 7 kroniki upałów

# 100-letnie dęby jak zapalki łamała trąba powietrzna nad Tuszyn-Lasem

Tuż przed zamknięciem numeru otrzymaliśmy meldunek, że nad Tuszyn-Lasem bezpośrednio przed burzą z piorunami, przeszła olbrzymia trąba powietrzna, jakiej nie pamiętają najstarsi mieszkańcy tych okolic.

Według oświadczeń leśniczego, huragan trwał ok. 4 minut i po-

czynił olbrzymie spustoszenia w 12-hektarowym lesie. Najwięcej ucierpiała przeszło 100-letnie dęby, które huragan łamał jak zapalki.

Zupełnemu zniszczeniu uległa 3-hektarowa szkółka leśna. Straty wynoszą — według przewidyrających obliczeń — przeszło pół miliona zł.

## Burza nad Łodzią Uderzenia piorunów wywołały pożary

Po wczorajszym nadzwyczajnie u-palnym i słonecznym dniu nad Łódź i woj. łódzkie, od południowego wschodu nadciągnęła wierzcho-rem poleźna burza z piorunami, która zatoczyła łuk, obejmujący powiaty brzeziński, rawski, piotrkowski i radomszczański. Burza zniszczyła również o Łódź swym

przylądkiem meldunki o pożarach spowodowanych uderzeniami pioruna. W pow. brzezińskim w PGR Kołacin spaliła się stodola. Również w grom. Trzcianki, wieś Bobrowa, w pow. Łowicz, spłonęła stodola od pioruna. Podobny wypadek wydarzył się we wsi Białkowa, grom. Bogusławice, pow. Piotrków.

W Łodzi od pioruna wybuchły 2 pożary. Piorun przebił dach i helkę stropowa w 4-piętrowym budynku na ul. Jarcza 11. Na ul. Nowotki 65 piorun uderzył w 3-piętrową oficynę w Zakładach Przemysłu Dzwierskiego im. Duracza. Zapalił się też dach szopy, którego wyrobano 5 m kwadr. Szybka interwencja straży zlikwidowała niebezpieczeństwo.

W ostatniej chwili zameldowano z Brzezina, że od uderzeń piorunów paliło się w trzech miejscowościach (S.)

## W ciągu jednej niedzieli utonęło 45 osób Komunikat Komendy Głównej MO

Mimo ciągłego ostrzegania społeczeństwa o groźnym niebezpieczeństwie utonięć, nadal obserwujemy lekceważący stosunek i niedoceniające niebezpieczeństwa ze strony kąpielących się.

w zwracaniu uwagi osobom lekko-myślnym oraz ściśle przestrzeganie obowiązujących przepisów może zapobiec mnożeniu się wypadkom utonięć.

KOMENDA GŁÓWNA MILICJI OBYWATELSKIEJ

Szczególnie występuje to u młodzieży, a zwłaszcza uczniów i studentów, którzy lekceważą sobie ostrzeżenia.

## 80° „w cieniu“

### Najbardziej pocą się hutnicy...

Przyczyna tak licznych utonięć jest kąpiel w niedozwolonych miejscach i zbyt duża lekko-myślność kończąca się często tragicznie.

**KATOWICE (PAP).** — Panujące upały najdotkliwiej odczuwają chyba hutnicy, pracujący przy piecach hutniczych, w stalowniach i walcowniach. W niektórych wydziałach temperatura dochodzi do 80 stopni. W tej sytuacji w hutach zdarzają się liczne wypadki — zapaść i zemdleń, a w wydziałach „gorących“ absencja dochodzi do 50 procent stanu załogi.

Bilans utonięć jest zastraszająco wysoki. Tylko w ostatniej niedzieli utonęło w kraju w 13 województwach 45 osób.

Kierownictwo zakładów stara się hutnikom zapewnić odpowiednie



**LONDYN.** — W miejscowości Boumemouth (południowa Anglia) zawałła się jedna z przybrzeżnych skał, raniąc 12 osób które w danej chwili znajdowały się na niej.

Powodem obsunięcia się skały było jej zwietrzienie oraz uszkodzenia wskutek ostatnich opadów atmosferycznych.

**NOWY JORK.** — Szwedzki frachtowiec „La Plata“ zatonął w niedzielę u wybrzeży Brazylii. Załogę uratował okręt brazylijski. Przyczyną zatonięcia „La Platy“ był pożar, który wybuchł pod pokładem.

**RZYM.** — W całych Włoszech odbywały się w niedzielę uroczystości dla uczczenia 150-rocznicy urodzin Giuseppe Garibaldi'ego.

**PEKIN.** — Jak podaje Agencja Nowych Chin, premier Czou En-lai przyjął w poniedziałek delegację rolników japońskich. W rozmowie uczestniczył minister rolnictwa ChRL Tiao Lu-jan.

**WASZYNGTON.** — Światowe spożycie kawy w sezonie 1957-58 ocenia się na 50 395 000 worków. Stanowi to o 8,9 procent więcej, niż w sezonie 1956-57.

**KAIR.** — W Afryce południowej została utworzona nowa partia polityczna pod nazwą „Partia Narodowo-Demokratyczna“. Program tej partii przewiduje złączenie segregacji rasowej w Unii Południowo-Afrykańskiej.

**NIKOZJA.** — Angielski bombowiec odrzutowy spadł do morza bezpośrednio po wystartowaniu z bazy lotniczej Akrotiri na Cyprze. Cała załoga samolotu poniosła śmierć.

# Ponad 47 tys. Polaków powróciło z ZSRR w pierwszym półroczu bież. roku

WARSZAWA (PAP). — W pierwszym półroczu br. powróciło ze Związku Radzieckiego do kraju ponad 47 tys. repatriantów. Większość repatriantów nie ma określonego zawodu. Dużą grupę stanowią rolnicy, rzemieślnicy i robotnicy wykwalifikowani. Dwie trzecie spośród przyjeżdżających to ludzie dorośli.

Dotychczas największą grupę repatriantów wracających z terenów Ukrainy, Białorusi i Litwy. W

## Przeszło 700 osób zginęło w USA podczas Świąt Niepodległości

NOWY JORK (PAP). — Jak podała w poniedziałek agencja Associated Press, przeszło 700 Amerykanów straciło życie w rozmaitych wypadkach, w ciągu 4 dni świąt Niepodległości Stanów Zjednoczonych. W katastrofach ulicznych i drogowych zginęło 419 osób, utonęło 201, zaś 99 znalazło śmierć w rozmaitych innych wypadkach.

Najwięcej osób — 47 zginęło w stanie Kalifornia. Liczba śmiertelnych ofiar wypadków drogowych jest niższa od tragicznego rekordu z 1955 roku. W ciągu czterech dni świąt Niepodległości zginęło wówczas 491 osób. Można tu dodać, iż amerykańska Rada do Spraw Bezpieczeństwa obliczyła w komunikacie ogłoszonym przed 4 dni, iż w czasie tegorocznych świąt w wypadkach drogowych straci życie około 535 obywateli USA.

## Fatalna seria katastrof

DELHI (PAP). — Jak donoszą z Singapuru, wojskowy samolot odrzutowy spadł na domy mieszkalne przez rodzinę lotników. W katastrofie tej zginął pilot samolotu oraz dwie kobiety i dziecko. Wóz strażacki jadący na miejsce katastrofy zderzył się z samochodem ciężarowym, wskutek czego zabite zostały jeszcze dwie osoby, a 5 odniosło rany.

## 90 żubrów wraz z przychowkiem

WARSZAWA (PAP). — Po pierwszym w tym roku urodzinach żubrów w Białowieży, przysła koleją na inne rezerwy. W tych dniach rezerwy w Niepolicach w woj. krakowskim oraz w Pszczynie w woj. katowickim powiększyły się o nowy przychówek — przysła na świat 4 małe żubry. Tak więc łącznie z urodzonymi w Białowieży przybyło nam już w tym roku 7 młodych żubrów.

Warto przy tym nadmienić, że w Polsce żyje łącznie z tegorocznym przychowkiem 90 tych rudo ko spotykanych na świecie zwierząt. Najliczniejszy jest rezerwat Białowiecki.

## 100 osób zatrutych lodami

OPOLE (PAP). — W ciągu dnia wczorajsza i minionej soboty lekarze pogotowia ratunkowego w Opolu interweniowali w ok. 100 przypadkach zatrucia lodami. Wszyscy ci wzywający pomocy na cięci, w cięższych przypadkach przychodzący do pogotowia, to konsumenci lodów z wrzawnej wsi wsi Tadeusza Zajdy, przy ul. Sienkiewicza w Opolu. Kilkaśnaście osób skierowano nawet do szpitala.

Na podstawie dotychczasowych dochodzeń oraz badań prowadzonych przez Woj. Stację Sanitarno-Epidemiologiczną przypuszcza się, iż zatrucia nastąpiły wskutek niewłaściwego przygotowywania i przechowywania lodów, do których do stały się bakterie typu gronkowców. Wytworzenie lodów niebezpiecznych dla życia i zdrowia zamknięto.

## Kuku, Kuku...

10, 25, 54, 81, 88 — takie liczby wylusowała „Kukulczka” w niedzielnym ciągnięciu na państwianickim stadionie Włóknierza. Na XII losowanie mieszkańcy Łodzi i woj. łódzkiego nadesłali 498.672 kuponów, na sumę 1.498.016 zł. Suma przeznaczona na wygrane wynosi 740.000 zł.

maju i czerwcu br. zanotowano dość pokaźny wzrost liczby Polaków wracających z terenów wschodnich Rosyjskiej Federacji Socjalistycznej Republiki Radzieckiej a także z Kirgizji i Kazachstanu.

Jak informuje dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji — Przesławski, w dalszym ciągu największe możliwości osiedleńcze dla repatriantów otwierają się w rolnictwie. Np. w woj. koszalińskim przygotowano 200 zagród dla repatriantów — rolników pragnących prowadzić gospodarstwo indywidualne. Wiele mieszkań zarezerwowano w PGR w całym kraju. W woj. szczecińskim akcja remontów przebiega dość opieszale, a szybką realizację akcji przygotowywania mieszkań dla repatriantów osiedlających się w rolnictwie jest ważne choćby z tego powodu, iż w końcu jesieni spodziewany jest szczególnie duży napływ rolników (po rozliczeniu się w kolchozach radzieckich).

Warto dodać, że pomyślna pomoc dla rzemieślników — repatriantów sa pożyczki na zakładanie warsztatów rzemieślniczych i spółdzielni, udzielane z 300 mln funduszu interwencyjnego, przeznaczono na te cele. Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji wraz z zainteresowanymi resortami przystąpiło obecnie do wstępnych prac nad projektem planu osiedlenia repatriantów w roku przyszłym. Chodzi m. in. o to, aby uniknąć wielu błędów, popełnianych w początkach akcji repatriacyjnej.

## Szczegółowe przepisy w sprawie docelowego oszczędzania na zakup atrakcyjnych towarów

WARSZAWA (PAP). — Jak już informowaliśmy — władze handlowe wprowadzają obecnie nowe przepisy w sprawie sprządaży artykułów przemysłowych, które przeznaczają się na rynek w ograniczonych ilościach. Dotyczy to sprzętów motocykli, motorów, rowerów z importu, aparatów fotograficznych i radiowych, telewizorów, telewizorów, magnetofonów, sprzętów elektrycznych i luksusowych mebli.

Obecnie ukazały się szczegółowe instrukcje, określające, w jaki sposób można zaopatrywać się w te artykuły. Otóż, począwszy od IV kwartału br. i w roku 1958 podziału wymienionych artykułów przemysłowych przeznaczonych dla oszczędzających województw będą dokonywały miejscowe władze handlowe wspólnie z władzami związkowymi, organizacjami rolniczymi i społecznymi. Tak więc pracownicy instytucji i zakładów przemysłowych będą składali zapotrzebowania w ramach zakładowych w miejscu pracy, ludność wiejska — w związkach kolekt i organizacji rolniczych, a ludność miast nie zrzeszona w związkach zawodowych — w terenowych radach narodowych.

W ciągu miesiąca od złożenia zgłoszeń, osoby ubiegające się o zakup otrzymają odpowiednio u-



## Kardelj i Rankovic spędzają urlop na Krymie

BELGRAD (PAP). — Dwaj wiceprzewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej Kardelj i Rankovic udali się w poniedziałek wraz z rodzinami na Krym gdzie spędzić mają okres urlopowy. W podróży towarzyszą im przewodniczący Rady Wykonawczej Republiki Serbskiej Vasinovic i jugosłowiański podsekretarz stanu do spraw obrony gen. Kreacic.

W podróży powrótniej Kardelj i Rankovic zamierzają odwiedzić Finlandię, Szwecję, Danię, NRF i Austrię.

## Studenci japońscy demonstrują przeciw Amerykanom

PEKIN (PAP). — Z Tokio donoszą, że 1.000 studentów japońskich manifestowało wczoraj przeciwko rozbudowie amerykańskiej bazy lotniczej w Tatsikawa.

Studenci zgrupowali się w pobliżu bazy i wznosili okrzyki „Yankes do domu”. Do manifestujących przylączyła się miejscowa ludność oraz kilku mnichów buddyjskich.

## Rekord marnotrawstwa 50 mln. dolarów poszło z dymem

CZESTOCHOWA (PAP). — „Pochodnia marnotrawstwa” nazwała załoga Huty im. Bieruta w Czystochowie płonącą bez przerwy żarnię ognia nad nową silownią tej huty. To od 4 lat płoną nie tylko żarzystwa gaz z wielkich pieców — 125 tys. m. sześć. gazu na godzinę ulatuje w powietrze, a tylko nieznaczna część gazu jest wykorzystywana przez kotłownie. Fachowcy obliczają, że wartość zmarnowanego w ten sposób gazu wielkociepłotowego w ciągu 4 lat równa się 2,5 mln. ton węgla, tj. ok. 50 mln. dolarów.

W pierwotnych planach, przed rozpoczęciem budowy, postanowiono, że Huta im. Bieruta będzie hutą-ogrodem o pełnym cyklu produkcyjnym. Z powodu jednak ograniczenia inwestycji, obecnie pracują tam jedynie dwa wielkie piece, natomiast brak jest adomierowni, koksovalni i urządzeń energetycznych.

Gdyby powstała koksovalnia, to gaz koksovalniany zmieszany z gazem wielkociepłotowym posłużyłby do opalania szkieletu martenów nowo wzniesionej i wówczas byłby oszczędzony koszt opalania pieców wnoszący miesięcznie 2,5 tys. ton węgla, tj. ok. 50 tys. dolarów.

Natomiast obecne plany przewidują, że pierwsza koksovalnia powstała nie później w 1959 r. a druga w rok później.

Reszta gazu z wielkich pieców mogłaby być wykorzystana do opalania dwóch dalszych kotłów silowni, których budowa przewidziana jest dopiero za trzy lata.

Załoga huty zdaje sobie sprawę z trudności finansowych państwa, lecz zrozumiała sa głosy, coraz bardziej niecierpliwie, domagające się jak najszybszego alkwidowania niespotykanego marnotrawstwa.

## Obfite miodobranie

BYDGOSZCZ (PAP). — W leśnych pasiekach województwa bydgoskiego rozpoczęto zbiór miodu. Zapowiada się on w tym roku bardzo dobrze, lepiej niż w latach ubiegłych.

Niewątpliwie wpłynęła na to piękna pogoda w ostatnich tygodniach, w okresie kwitnienia lip i kwiatów polnych.

## Studenci japońscy demonstrują przeciw Amerykanom

PEKIN (PAP). — Z Tokio donoszą, że 1.000 studentów japońskich manifestowało wczoraj przeciwko rozbudowie amerykańskiej bazy lotniczej w Tatsikawa.

Studenci zgrupowali się w pobliżu bazy i wznosili okrzyki „Yankes do domu”. Do manifestujących przylączyła się miejscowa ludność oraz kilku mnichów buddyjskich.

## Rekord marnotrawstwa 50 mln. dolarów poszło z dymem

CZESTOCHOWA (PAP). — „Pochodnia marnotrawstwa” nazwała załoga Huty im. Bieruta w Czystochowie płonącą bez przerwy żarnię ognia nad nową silownią tej huty. To od 4 lat płoną nie tylko żarzystwa gaz z wielkich pieców — 125 tys. m. sześć. gazu na godzinę ulatuje w powietrze, a tylko nieznaczna część gazu jest wykorzystywana przez kotłownie. Fachowcy obliczają, że wartość zmarnowanego w ten sposób gazu wielkociepłotowego w ciągu 4 lat równa się 2,5 mln. ton węgla, tj. ok. 50 mln. dolarów.

W pierwotnych planach, przed rozpoczęciem budowy, postanowiono, że Huta im. Bieruta będzie hutą-ogrodem o pełnym cyklu produkcyjnym. Z powodu jednak ograniczenia inwestycji, obecnie pracują tam jedynie dwa wielkie piece, natomiast brak jest adomierowni, koksovalni i urządzeń energetycznych.

Gdyby powstała koksovalnia, to gaz koksovalniany zmieszany z gazem wielkociepłotowym posłużyłby do opalania szkieletu martenów nowo wzniesionej i wówczas byłby oszczędzony koszt opalania pieców wnoszący miesięcznie 2,5 tys. ton węgla, tj. ok. 50 tys. dolarów.

Natomiast obecne plany przewidują, że pierwsza koksovalnia powstała nie później w 1959 r. a druga w rok później.

Reszta gazu z wielkich pieców mogłaby być wykorzystana do opalania dwóch dalszych kotłów silowni, których budowa przewidziana jest dopiero za trzy lata.

Załoga huty zdaje sobie sprawę z trudności finansowych państwa, lecz zrozumiała sa głosy, coraz bardziej niecierpliwie, domagające się jak najszybszego alkwidowania niespotykanego marnotrawstwa.

Gdyby powstała koksovalnia, to gaz koksovalniany zmieszany z gazem wielkociepłotowym posłużyłby do opalania szkieletu martenów nowo wzniesionej i wówczas byłby oszczędzony koszt opalania pieców wnoszący miesięcznie 2,5 tys. ton węgla, tj. ok. 50 tys. dolarów.

Natomiast obecne plany przewidują, że pierwsza koksovalnia powstała nie później w 1959 r. a druga w rok później.

Reszta gazu z wielkich pieców mogłaby być wykorzystana do opalania dwóch dalszych kotłów silowni, których budowa przewidziana jest dopiero za trzy lata.

Załoga huty zdaje sobie sprawę z trudności finansowych państwa, lecz zrozumiała sa głosy, coraz bardziej niecierpliwie, domagające się jak najszybszego alkwidowania niespotykanego marnotrawstwa.

# Z KRAJU

POZNAN  
W Poznaniu bawiła delegacja hodowców gołębi pocztowych z NRD, która przywoziła niezwykły transport — 25 tys. gołębi pocztowych. Onegdaj wypuszczone one zostały do lotu w drogę powrotną.

Delegacja niemiecka omówiła w Poznaniu sprawę współpracy z polskimi hodowcami.

GDYNIA  
Trwająca od kilku dni nad morzem słoneczna upalna pogoda, cieszy przybywających tu wczasowiczów. Jednakże radości tej nie podzielała rybacy. Dla nich bowiem — cisza na morzu i upalna pogoda, to zapowiedź złych połowów.

W czasie ostatnich dni towa znaczenie mniej zerówno kutry „Arkiki” jak i trawler „Dalmoru”, znajdujące się na Morzu Północnym.

KATOWICE  
W Katowicach został rozwiązany Centralny Zarząd Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Poludnia”. Ponad 40 zakładów produkcyjnych podległych tej instytucji przekazało się obecnie Centralnemu Zarządowi Ceramiki „Pólnoc”, mieszczącemu się w Warszawie oraz przemysłem terenowym w Katowicach, Krakowie i Rzeszowie.

CZESTOCHOWA  
Najlepsze wyniki gospodarstwa za I półrocze br. w kopalnictwie rud żelaza uzyskało zjednoczenie „Nowa Wieś” w rejonie czestochowskim. Obniżka zaplanowanych kosztów własnych wyniosła blisko 3 mln. zł.

Ten sukces jest tym cenniejszy, że w roku ub. zjednoczenie to miało ok. 5 i pół mln. zł strat.

LUBLIN  
W Lublinie odbył się w ostatnia niedziele krajowy zjazd delegatów kół plantatorów chmielu, w czasie którego powołano Polski Związek Chmielarski oraz wybrano jego władze.

W czasie zjazdu dyskutowano m. in. nad dalszym rozwojem chmielarstwa oraz nad sposobami podniesienia produkcji chmielu w takim stopniu, by pokrył zapotrzebowanie krajowe.

BYDGOSZCZ  
W dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Echo” w Krynku, pow. Szubin, obchodziło 25-letni jubileusz swej działalności. Sporo-

na 25 Seready i Kolysanki.

W dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Echo” w Krynku, pow. Szubin, obchodziło 25-letni jubileusz swej działalności. Sporo-

na 25 Seready i Kolysanki.

## Korespondencja „Unita” Jak doszło do uchwały

(Dokończenie ze str. 1)

W tym stanie rzeczy grupa czterech po ponownej próbie odroczenia Plenum KC, zgodziła się ostatecznie na debatę na posiedzeniu plenarnym Komitetu Centralnego. Posiedzenie rozpoczęło się następnego dnia, tj. 22 czerwca. Obecni byli — jak zwykle — członkowie KC oraz zastępcy członków wraz ze wszystkimi członkami Centralnej Komisji Kontroli.

Nie było ustalonego porządku obrad. Suslow poinformował krótko obecnych o zaszych wydarzeniach. Następnie Molotow, Malenkow, Kaganowicz i Szeplilow kolejno zabierali głos, wyrażając żądania zmian w kierownictwie partii i rządu, jak również zmian w polityce. Niebawem zdali sobie oni jednak sprawę, że znajdują się w całkowitej izolacji. W ciągu siedmiu — ośmiu dni obrad, przeważająca większość spośród 225 zapisanych do głosu członków KC wygłosiła przemówienia, pozostała złożyła pisemne oświadczenia z żądaniem włączenia ich do protokołu. Ani jeden z mówców nie poparł grupy czterech. W toku dyskusji antypartyjna grupa wielokrotnie interweniowała, lecz wobec jednorodnej opinii, zaczęła się wycofywać i łagodzić swe wystąpienia.

Komitet Centralny nie zadecydował się na kapitulację i zażądał, aby Molotow, Malenkow, Kaganowicz i Szeplilow jasno, bez niedomówień określili swe stanowisko. Kolejni mówcy oświadczyli ich o antypartyjną robotę, stwierdzając, iż widzą obecnie, kto w partii pracuje, a kto stara się hamować jej posuwanie się naprzód. Podano wiele faktów — pisze „Unita” — świadczących o tym, iż postawa grupy czterech zmierza do sparaliżowania partii, a nie do przyspieszenia jej marszu naprzód. Z wielu stron domagano się usunięcia Molotowa, Malenkowa, Kaganowicza i Szeplilowa z partii.

Boffa kończy korespondencję stwierdzając: „Kronika wydarzenia, którą mogliśmy ustalić, odsłania metody walki frakcyjnej prowadzonej przez Malenkowa, Molotowa i innych, pragnących zastąpić politykę wybraną przez partię swoją własną polityką, bez demokratycznej debaty, lecz w drodze uzyskania w ograniczonym kregu (prezydium) decyzji o zmianie kierownictwa.

Boffa pisze dalej, iż członkowie grupy podzielili między siebie role: „Molotow był głównie politycznym teoretykiem i ideologiem, a Malenkow — raczej organizatorem”.

Korespondent zaznacza, że wszystkie fakty, które podał wyżej, oraz wiele innych, zostały przedstawione członkom partii na tysiącach zebraniach, „tak, aby naród mógł sam osądzić całą sprawę”.

częstwo kępskie ufundowało towarzystwu z tej okazji nowy szan-dar.

KRAKÓW — NOWA HUTA  
Jeszcze w bieżącym miesiącu Huta im. Lenina otrzyma nową obiekty produkcyjne. Będzie nim piła, kolejna bateria koksovalnia, w skład której wchodzi kilkanaście dużych obiektów pomocniczych, m. in. wieża węglowa, wóz gąsienicowy i olbrzymia węglowsadnica.

W Lublinie odbył się w ostatnia niedziele krajowy zjazd delegatów kół plantatorów chmielu, w czasie którego powołano Polski Związek Chmielarski oraz wybrano jego władze.

W czasie zjazdu dyskutowano m. in. nad dalszym rozwojem chmielarstwa oraz nad sposobami podniesienia produkcji chmielu w takim stopniu, by pokrył zapotrzebowanie krajowe.

BYDGOSZCZ  
W dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Echo” w Krynku, pow. Szubin, obchodziło 25-letni jubileusz swej działalności. Sporo-

na 25 Seready i Kolysanki.

W dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Echo” w Krynku, pow. Szubin, obchodziło 25-letni jubileusz swej działalności. Sporo-

na 25 Seready i Kolysanki.

W dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Echo” w Krynku, pow. Szubin, obchodziło 25-letni jubileusz swej działalności. Sporo-

na 25 Seready i Kolysanki.

W dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Echo” w Krynku, pow. Szubin, obchodziło 25-letni jubileusz swej działalności. Sporo-

na 25 Seready i Kolysanki.

W dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Echo” w Krynku, pow. Szubin, obchodziło 25-letni jubileusz swej działalności. Sporo-

na 25 Seready i Kolysanki.

W dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Echo” w Krynku, pow. Szubin, obchodziło 25-letni jubileusz swej działalności. Sporo-

na 25 Seready i Kolysanki.

W dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Echo” w Krynku, pow. Szubin, obchodziło 25-letni jubileusz swej działalności. Sporo-

na 25 Seready i Kolysanki.

W dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Echo” w Krynku, pow. Szubin, obchodziło 25-letni jubileusz swej działalności. Sporo-

na 25 Seready i Kolysanki.

W dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Echo” w Krynku, pow. Szubin, obchodziło 25-letni jubileusz swej działalności. Sporo-

na 25 Seready i Kolysanki.

W dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Echo” w Krynku, pow. Szubin, obchodziło 25-letni jubileusz swej działalności. Sporo-

na 25 Seready i Kolysanki.

W dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Echo” w Krynku, pow. Szubin, obchodziło 25-letni jubileusz swej działalności. Sporo-

na 25 Seready i Kolysanki.

## Na marginesie pewnej narady

# Refleksje i wnioski

Ostatnia narada przemysłowa wełnianego, poświęcona pracy rad robotniczych, jaka odbyła się w końcu ubiegłego tygodnia, zyskała wiele przebiegłości i spójności.

Porównując wygłoszony na niej referat dyr. nac. CZPW - Północ z głosami dyskusji, trzeba przyznać, iż Centralny Zarząd Śmiennic przygotował się do narady. Na ogół postulaty i wnioski władz administracyjnych pokrywały się z tym, co mówili przedstawiciele terenu. Były wprowadzone głosy kwestionujące bezpośredniość zbierania materiałów w fabrykach, niemniej poważna część zawar-

tych w referacie danych świadczyła o dokładnej analizie sytuacji w przemyśle.

Natomiast nieco inaczej należałoby ocenić dyskusję. Wszyscy zabierający w niej głos reprezentowali określone środowisko wókiennicze. Przemawiali przeważnie przedstawiciele rad robotniczych. Były też dwa czy trzy głosy sekretarzy organizacji podstawowych i dyrektorów zakładów.

Poważna większość wypowiedzi obracała się jednak wokół ogólnikowych stwierdzeń, że nie jest dobrze, że załogi są niedyscyplinowane, że brak jest sprężystej władzy w fabrykach itp. Tylko nieliczni stawiali jakieś propozycje lub wnioski, przytaczali konkretne przykłady z pracy swojej rady robotniczej. Wyczuwało się też, iż niektórzy delegaci rad robotniczych przyjechali nie przygotowani do dyskusji, nie mieli materiału, na podstawie którego mogliby analizować sytuację w swojej fabryce.

Nie więc dziwnego, że duża część wypowiedzi, zamiast dać coś pozytywnego, konkretnego — nużyła.

Również wystąpienie przedstawiciela MPL, dyrektora departamentu Organizacji Przemysłu, ob. Ciupaka, należy ocenić, zgodnie z opinią zebranych, krytycznie.

Trudno się z tym zgodzić, by w tak ważnej sprawie, jak zagadnienie rad robotniczych, resort delegował przedstawiciela zupełnie nie przygotowanego do dyskusji, nie zorientowanego w sytuacji i nie posiadającego potrzebnych materiałów. A przecież przeprowadzić nie tak dawno wśród podległych mu zakładów specjalną ankietę poświęconą sprawom rad robotniczych. Wniosków wynikających z tej ankiety domagali się od dyr. Ciupaka zebrani, niestety, nie potrafili on na ten temat nie konkretnego powiedzieć.

Nie więc dziwnego, że w takiej atmosferze dalsza część dyskusji zesłała na marnowice i że wnioski o zamknięcie dalszego jej ciągu sala przyjęła z aplauzem.

Narada zakończyła się w rezultacie niczym. Nie wy-

ciągnięto choćby ramowych wniosków do realizacji, nie próbowano wspólnie z przybyłymi z całego kraju przedstawicielami rad robotniczych nakreślić linii działania na najbliższą przyszłość.

Mimo jednak tych bardzo poważnych braków nie należy przekreślać znaczenia tej narady. Pozwoliła ona bowiem zapoznać się z podstawowymi słabościami naszych rad robotniczych, jak np. uleganie naciskowi demagogów i warcholów, nieznaną uprawnieniami, jakie zostały przyznane przedsiębiorstwom, brak zabezpieczenia członków rad ze strony władzy państwowej przed pogroźkami a nawet zemstą złodziei i bumelantów, niedostateczna współpraca rad robotniczych z organizacjami partyjnymi i związkowymi oraz tak potrzebna w tej chwili systematyczna opieka ze strony władz wyższej ad-

ministracji przemysłowej itp.

Z poruszonych na naradzie spraw zarówno przedstawiciele rad robotniczych, jak i przede wszystkim Centralny Zarząd oraz Ministerstwo Przemysłu Lekkiego powinny wyciągnąć dla siebie wnioski.

K. WYRZ.

## Wykład min. Lesza

KL PZPR podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że 11 bm. o godzinie 14 w sali KL PZPR, Al. Kościuszki 107/109 (part.) odbędzie się wykład min. Lesza pt. „Aktualna sytuacja gospodarcza w Polsce”. Zaproszenia na wykład można otrzymać w dzielnicowych i Łódzkim Ośrodku Propagandy Marksizmu-Leninizmu.

## Czy będą się podobały?

W takich strojach pojadą nasze dziewczęta na VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów do Moskwy. CAF — fot. Wdowiński



## Z wyprawy na Spitsbergen

# „Ustka” utknęła...

(Od własnego korespondenta)

GDYNIA, 6 lipca

Nie sądziłem, że przed wyjazdem na Spitsbergen będę miał okazję napisania jeszcze jednej korespondencji. Tymczasem, wbrew wszelkim przewidywaniom, „Ustka” tkwi niezmiennie, od tygodnia, w porcie gdyńskim i w żaden sposób nie może się z niego wyrwać. Właściwie to określenie — tkwi, nie jest zbyt ścisłe, bowiem statek błąka się po basenach przeciąganych od nabrzeża do nabrzeża, z polskiego na rotterdamkie, potem do stoczni, potem do portu węglowego i znów na polskie.

A przecież od czterech dni powinniśmy być na morzu. Od czterech dni mieszkam na „Ustce”, poznaję port, urzędy i instytucje gospodarujące w porcie, a także marynarzy, robotników i załogę prawdziwie, że nie jestem tu dla napisania reportażu o pracy portu. Zresztą potrzeba na to znacznie dokładniejszej znajomości rzeczy, niż ta, jaką nabyłem interweniując u wszelkich możliwych władz w sprawie przyspieszenia wyjazdu „Ustki”.

S-S „Ustka” jest to niewielki drobnicowiec Polskiej Żeglugi Morskiej. Na podstawie odpowiedniej umowy miał być podstawiony 1 lipca pod ładunek bagażu na szesć wypraw, a następnie przewieźć go na Spitsbergen do fiordu Hornsund, gdzie na 11 lipca umówiono spotkanie z okrętem hydrograficznym „Bałtyk”. Ten ostatni wyszedł z Gdyni 26 czerwca, wioząc na pokładzie pełny skład uczestników wyprawy wraz z minimalną częścią ekwipunku. Po krótkim postoju w Narviku, poświęconym złożeniu wienieców na cmentarzach poległych podhalańczyków, 5 lipca okręt wszedł do Tromsø dla zabrania części ekwipunku zakupionego w Norwegii.

Postój w Tromsø miał trwać 3 doby, obecnie musi być przedłużony w związku z opóźnieniem „Ustki”. Powoduje to szereg komplikacji, z których najprzykrzejszą jest ogólne przesunięcie terminu podjęcia normalnych prac wyprawy.

Tym przyjemniej w takich warunkach kogoś pochwalić. Myślę o Stoczni Gdyńskiej, która zreperowała przeciek na lewej burcie „Ustki” w naprawdę krótkim czasie. Ze stoczni statek został przeciągnięty do nabrzeża węglowego i bierze „bunkier”. Sie dzie w szalenie pozamykanej kabine, pisząc na maszynie i czując raz po raz, jak cały kadłub wstrząsa się i drży, a okna przesłania chmura czarnego pyłu. To nowa porcja węgla powodowała doładowni. Kto mógł uciekć ze statku, pozostali tylko służ-

bowi. Umazani jak diabły, kierują poruszeniami obrzucanego kranu przesypującego węgiel z wagonów do luków.

Pogoda jest znakomita, nie bo bezchmurna, lekka bryza. Gdy czarne obłoki spowijają ce statek rozświetlają się na chwilę, mogą wyjrzeć przez okragłą szybę. Widzę migoczące fale basenu, na jego środku ogromny kadłub jakiegoś frachtowca z uciepionym u rufy maleńkim holow nikiem, który dymi i sapie, ustawiając bezwładnie obrzucaną dziobem w kierunku wyjścia z portu. I nagle nowa fala węglowego pyłu przestania widok, cofam się do kabiny. „Ustka” nie jest statkiem pasażerskim i nie ma specjalnych pomieszczeń dla osób spoza załogi. I dla tego mieszkam w kabynie bosmana, mam spać na bardzo wąskiej kanapie, z której już teraz nie trudno spaść (co to będzie przy silniejszym kołysaniu?). Poza tym kabina znajduje się na samej rufie w najbliższym sąsiedztwie śruby i niemal dokładnie nad poruszającym ją wałem. Przypuszczam, iż w najsmielszych marzeniach nie podobna sobie wyobrazić, co się będzie tu działo, gdy statek ruszy full ahead — pełną naprzód. Pocięsam się jedynie, że moi koledzy, któ-

rzy już popłynęli na „Bałtyku”, również nie posiadającym kabin pasażerskich, zostali tam stłoczeni jak śledzie w beczce i śpią w hamakach wielopiętrowo, nie mając nawet miejsca na spokojne oddawanie się chorobie morskiej. Staba to pociecha.

Trzask, łomot, chmura pyłu! Nikt z załogi nie umie powiedzieć, dlaczego „Ustka” wydobyla po wojnie z dna morza, w okolicach Jastarni i gruntownie przebudowywana, nie otrzymała napędu ropnego?

Raz po raz, do kabiny wchodzi któryś z marynarzy. Wszyscy są ogromnie sympatyczni. Przychodzą wypytywać, jak to jest na Spitsbergen, czy będziemy pływać wśród lodów, czy warto zabierać ze sobą harpun? Odpowiadam jak potrafię i popijam znakomite, żywiołkie piwo eksportowe, którego flaszki obowiązkowo każdy przynosi ze sobą w garści.

Tymczasem ściemniło się zupełnie. Mrugają czerwone i zielone światła u wejścia do portu. Statek pod ciężarem węgla siada coraz niżej, ładownie wypełniają się. Już w nocy wychodzimy na morze, kurs na Tromsø.

MACIEJ KUCZYŃSKI

# Tuż przed Festiwalem...

MOSKWA, w lipcu.

(Korespondencja własna)

Stary, ponad 800-letni gród Jurija Dolgorukiego (założyciel miasta) — Moskwa — przeżywa teraz gorący i jakże piękny okres. Nic dziwnego, że Festiwalu pozostało przecież tylko około dwadzieścia dni.

W każdym zakątku tego pięciomilionowego miasta widać pracę. Ulice lśnią świeżą farbą domów. Porządkuje się skwery i place, dziesiątki barwnych kiosków i letnich bufetów wyrastają w miesiąc każdego dnia. Coraz więcej trolejbusów i autobusów z oszklonymi dachami kursuje ulicami Moskwy. Te nowoczesne wozy (obok specjalnych autobusów dla gości) ułatwiają poznanie stolicy. Stare taksówki wycofują się i na ich miejsce wprowadza się „Wolgi”.

Rada Moskiewska wydała ostatnio specjalne rozporządzenie w sprawie porządku. A przecież Moskwa jest zawsze czysta. 300 tys. ha, jakie zajmuje stolica ZSRR porządkuje w ciągu nocy około 1.500 maszyn i równie duża gwardia ludzi (dozorcy w Moskwie noszą obowiązkowo białe fartuchy). Rano wszystkie ulice i zaułki doprowadzone są do stanu idealnej czystości. Żeby lepiej zrozumieć ten ogrom pracy, dodajmy, że długość wszystkich ulic równa się około 1.500 km, tj. tyle, ile wynosi odległość między Moskwą a Warszawą. Moskwa będzie wspaniale udekorowana. O to stara się nie tylko Komitet Festiwalowy, ale także każdy dom. Poszczególne komitety blokowe przygotowują imponujące dekoracje. Wszystkiego wskazuje na to, że VI Festiwal będzie udany. Obliczono, że potrzeba 100 lat dla uczestniczenia we wszystkich imprezach Festiwalu.

Odwiedziłem Komitet Przygotowawczy, który jest sercem Festiwalu. W ma-

gazynach leżą już gotowe znaczki festiwalowe i duże stopy programów w różnych językach świata. Wstąpiłem przypadkowo do działu studenckiego. Kolega Bryczkow — jeden z pracowników działu uprzejmie poinformował mnie, że wszystkie przygotowania zostały już zakończone.

Obecnie opracowujemy projekt międzynarodowego spotkania młodych architektów, które odbędzie się w Leningradzie latem 1958 r.

Najwięcej odpowiedzialności ciąży na działle koordynacyjnym Komitetu. Wraz z jednym z członków sekcji koordynacyjnej odwiedziłem najważniejsze obiekty Festiwalu.

Ostankino. Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Moskwy, położony za terenami Wystawy Rolniczej i Przemysłowej. Tu znajdują się hotele dla delegatów. Codziennie 400 dziewcząt i chłopców po godzinach pracy porządkuje i upiekasz teren.

Co ma wspólnego medycyna i metro? Okazuje się, że bardzo wiele. Na ostatnim odcinku metra, który biegnie na Wzgórze Leninowskie spotkałem studentów z Instytutu Medycznego. Pracują z wielkim zapalem, a zarobione pieniądze przeznaczają na fundusz festiwalowy.

Centralny Stadion im. Lenina w Łużnikach, gdzie 28 lipca nastąpi uroczyste otwarcie VI Festiwalu, jest gotów. Niewielka grupa młodzieży tylko doprowadza do porządku kosmetykę tego obiektu.

W drodze powrotnej przejeżdżamy Wybrzeżem im. Frunzego. Jest to jedna z piękniejszych dzielnic mieszka-

niowych Moskwy. W ub. tygodniu na całej długości ulicy „wrosły” kilkuletnie drzewa. Będzie to zapewne jedno z ulubionych miejsc spaceru i spacerów w czasie Festiwalu. Po drugiej stronie rzeki w Parku im. Gorkiego wykaże się nowy budynek Teatru Letniego. Tu m. in. wystąpi Zespół „Stask”.

Wszędzie, dokądkolwiek pójdziecie dziś w Moskwie odczujecie, że za kilkanaście dni Festiwal.

Nie będzie ani jednego gościa wyleżącego z Moskwy bez prezentów. Młodzież radziecka wręczy delegatom zagranicznym ponad 100 tys. upominków.

Każdy rejon Moskwy będzie opiekował się kilkoma delegacjami zagranicznymi. Odwiedziłem rejon Radziecki.

Nasza młodzież gościć będzie delegację polską — mówi członek Rejonowego Komitetu Kozopolański. — Dawniej zaczęliśmy przygotowywać się do tego spotkania. We wszystkich zakładach pracy i instytucjach odbyły się pogadanki o Polsce. Wydaliśmy rejonową gazetę „Przyjaźń”, w której informujemy o życiu młodzieży w Polsce. Przygotowujemy grupę tłumaczy i przewodników. Prowadzimy 14 kolekcji nauki języka polskiego. Młodzież Rejonu Radzieckiego nie zapominała także o upominkach. Są one różnorodne. Jest np. bardzo oryginalny prezent — papierośnica: maleńki bociek otwiera pudełeczko, w którym papierosa i podaje palaczowi. Pragniemy — powiedział na zakończenie Kozopolański — aby nasze skromne upominki przypominały polskim przyjacielom o radosnych dniach Festiwalu.

B. WALEWSKI

## Łodzianie sięgają po szczyty Alp, Andów i Himalajów

Kiedy w roku 1939 czteroposobowa polska ekipa zdobyła wschodni szczyt Nanda Devi w Himalajach, był on szóstym pod względem wysokości spośród szczytów, na których stanął człowiek. W późniejszych powojennych pracach z historii himalajizmu, wydanych we Francji, autorzy podkreślają wyjątkowo trudne warunki terenowe i atmosferyczne z jakimi spotkali się nasi rodacy i bardzo wysoko oceniają ich wyczyn.

Wyprawa himalajska była ukoronowaniem kilkunastoletniego okresu ożywionej działalności Klubu Wysokogórskiego. Wystarczy przytoczyć dwie wyprawy andyjskie (zdobycie pierwszego, drugiego, czwartego i szóstego szczytu obu Ameryk), wyprawa w dziewięć gór Atlasu, do masywów Ruvenzori, Spitsbergenu, Kaukazu i wreszcie — podstawa tych wszystkich niewątpliwych sukcesów — cztery oficjalne wyprawy Klubu w Alpy, obok licznych indywidualnych wyjazdów członków.

Przyjemnie dzisiaj wziąć do ręki przewodnik alpejski podający, że szereg naitrudniejszych dróg był zdobywany przez Polaków. Wśród nazwisk zdobywców alpejskich figurują nazwiska polskie, obok historycznych nazwisk wielkich alpinistów.

Po wojnie kłębiły się historie alpinizmu polskiego, dobiegłszy jeszcze siłą bezwładu do roku 1947, po której wahało się w tył na 9 lat.

W 1947 r. wyruszyła na stepną, najowocniejszą polską wyprawą alpejską. Zdobyto potworne urwisko Petite Dru, jedną alpejską ścianę tpyu himalajskiego: wschodnią ścianę Mont Blanc drogą przez Czerwonego Strażnika, dokonano trudnego przejścia grani Grandes Jorasses itd. I wtedy, kiedy wszystko wskazywało na niewidomy rozwój Klubu Wysokogórskiego, nastąpiło gwałtowne cofnięcie. Zamknięto granice, przekształcono Klub na organizację, mającą szkolić masowo chętnych mniej lub więcej młodzieńców.

W zeszłym roku zorganizowano następna wprawie alpejską. Uczestnikami jej byli w większości młodzi taternicy (wśród nich także łodzianie: Bogna Skoczylas, Andrzej Włoczewski, Jerzy Wartersiewicz i niżej podniósany), nie znający Alp i ich lodowcowych urwisk. Wyjazd z konieczności musiał być wyjazdem nie tyle sportowo-wyczynowym ile szkoleniowym i towarzyskim. Nawiazano osobiste kontakty z dobrymi alpinistami francuskimi, poznano najpiękniejszą masę alpejską: otoczenie Mont Blanc, poznano technikę wspinaczki i asekuracji alpejskiej (bardzo różnej od tatrzańskej), wreszcie dokonano szeregu przejść o średniej skali trudności, co przy wyjątkowo złych warunkach atmosferycznych stanowi niewatpliwe osiągnięcie.

W tym roku wyruszają cztery 10-osobowe ekipy do Alp Francji i Szwajcarii. Z łodzian do Francji jedzie Lechosław Utracki, a do Szwajcarii — Zbigniew Skoczylas. Pierwsze dwie ekipy wyjechały już 7 lipca, następne — 22 lipca. Wyjazdy mają charakter wybitnie sportowo-wyczynowy, będą bowiem eliminacją do projektowanych na rok następny wypraw w Andy i Himalaje.

LECHOSŁAW UTRACKI

OD REDAKCJI: Oczywiście, zapewniłmy sobie korespondencje z wyprawy w Alpy. Autor powyższego artykułu, łodzianin, będzie je nam przysyłał wprost z Chamonix—Mont Blanc.

# O CENIE ARTYKULU nie może decydować nieuczciwa kalkulacja

● Gdy podwyższono cenę drewna i szkła, spółdzielnia inwalidów „Pionier” w Głowie wystąpiła z propozycją zmiany ceny na prakle z wkładką szklaną — z 22 na 32 zł. Do kalkulacji wstawiła ona cenę drewna w wysokości 1,080 zł za metr sześcienny. Przy kontroli okazało się jednak, że do wyrobu prakle spółdzielnia ta używa drewna w cenie 640 zł za metr sześć. Toteż zatwierdzono cenę 24 zł za prakle, a nie — jak proponowała spółdzielnia — 32 zł.

● Pomocnicza spółdzielnia rzemieślnicza im. J. Kilińskiego w Kutnie wystąpiła o zatwierdzenie ceny na biustonosz zwany „wiedeńskim” w wysokości 25,52 zł, podając jako uzasadnienie fakt, iż Przedsiębiorstwo Hurtu Pasmanteryjnego w Łodzi złożyło o niej zamówienie na 15 tys. takich, biustonoszy — w cenie po 23,50 zł za sztukę. Po konsultacji z rzeczoznawcami, zatwierdzono cenę 15 za biustonosz.

● Konstantynowskie Zakłady Drzewne Przem. Terenowego podają, iż na wyprodukowanie teczki ze świńskiej skóry — tzw. „generatki” — używają 1,1 m kw. skóry Spółdzielni pracy „Podębiczanka” zużywa na taką samą teczki 0,92 m kw. skóry... Nie więc dziwnego, że taka sama teczka wyprodukowana w Konstantynowie, jest o 50 zł droższa.

● Spółdzielnia Metalowo - Drzewna w Zgierzu skalkulowała cenę na oprawkę do maszyn wrzecionowych w wysokości 55 zł za sztukę. Po skorygowaniu wszystkich elementów kalkulacji, zatwierdzono cenę w wysokości 9,75 za oprawkę.

● W listopadzie ub. r. St. Wójcik z Tomaszowa wystąpił z wnioskiem o zatwierdzenie ceny na mieloną kredę malarską w wysokości 150 zł za 100 kg. W tym czasie ceny przemysłu kluczowego na ten sam materiał kształtowały się w granicach od 63 do 103 zł, jednakże, ponieważ miały już wtedy miejsce „przebiegnięcia” o mającej nastąpić od 1 stycznia podwyżce cen na wszystkie materiały budowlane — Wójcikowi zatwierdzono cenę w

wysokości 150 zł za kwintal kredy — z ważnością do końca ub. r. Później jednak okazało się, że nabytą kredę w rejonach Teresopola (woj. lubelskie) w cenie od 30 do 60 za 100 kg nie nastęca żadnym trudności — jak to twierdził Wójcik, który w kalkulacji podał, że płaci za tę glinę cenę 120 zł. Ponadto w wyniku kontroli stwierdzono, że Wójcik już w sierpniu ub. r. — bez zatwierdzenia ceny — sprzedał hurtowni „Arged” w Piotrkowie 5 ton tej kredy po 180 zł za 100 kg.

● Kolo sportowe przy Zakładach Przem. Wełnianego w Zgierzu oddało buty piłkarskie do naprawy w punkcie usługowym nr 5 Spółdzielni „Pionier”. Gdy dowiedzieli się, że naprawa 1 pary ma kosztować 136 zł — zabrali buty z powrotem i oddali do naprawy w innym punkcie tej samej spółdzielni, mieszczącym się na sąsiedniej ulicy. Tam policzono im 87 zł za reperację 1 pary...

Oto tylko kilka przykładów świadczących o tendencji nieuczciwego zawyżania cen na produkowane przedmioty i wykonywane

usługi. W ten właśnie nieuczciwy sposób wielu producentów — niezależnie od tego, czy to są spółdzielnie pracy, zakłady państwowe, czy też prywatni rzemieślnicy — pragnie osiągnąć jak największe zyski.

Jak zaradzić temu złu, zorganizującemu częstokroć rynek i powodującemu słusne rozgoryczenie wśród ludności? Co uczynić, aby takim tendencjom położyć wreszcie kres? Nie można przecież dopuścić do tego, by zasadniczym źródłem dochodu producenta — jak to bardzo często do tej pory się zdarza — była nie rzeczywista praca wykonana, lecz „odpowiednia” kalkulacja.

Tym właśnie sprawom poświęcone jest dzisiejsze posiedzenie Prezydium Woj. RN, w którym — obok pracowników Woj. Komisji Cen i członków Prezydium — biorą udział przedstawiciele przemysłu, handlu, spółdzielczości pracy, rzemiosła i innych resortów. O wynikach tego posiedzenia poinformujemy Czytelników w numerze jutrzejszym.

## Ośrodek sportowy czeka na młodzież

Szkolny Wojewódzki Ośrodek Sportowy w Łodzi w Parku 3 Maja, istniejący już od dwóch lat, otworzył na miesiąc wakacyjne swe podwoje dla młodzieży szkolnej i zawodowych, spędzającej częściowo lub całkowicie wakacje w mieście.

Ośrodek Sportowy dysponuje czterema boiskami do siatkówki, czterema do koszykówki, boiskiem treningowym do ówczesnej, piłki ręcznej, piłki nożnej. Poza tym są bieżnie, rzutnie, skocznie, korty tenisowe, tory luznicze i stoly ping-pongowe ustawione w cieniu drzew.

Dla najmłodszych są place zabaw. Dzieci mają tu do dyspozycji piłeczki, skakanki, obręcze, serwo itd.

Ośrodek jest czynny od godz. 8. Młodzież szkolna bez względu na wiek może korzystać ze wszystkich obiektów i uprawiać sporty za darmo od chęci i zamilowania. Opiekę nad młodzieżą sprawują i nad fachową służą nauczyciele wychowania fizycznego. Ośrodek jest radiofonizowany.

Dojazd do Ośrodka tramwajami: „2”, „12”, „13” do radiostacji, „9” do zbiegu ulic Tuwima i Kopcińskiego oraz z Placu Dąbrowskiego autobusem „58”, który Nowozi pasażerów przed sam ośrodek.

Zalozenia przyjmuje oraz informację udziela kancelaria ośrodka od godz. 8 do 15. tel. 296-32.

## Ważne dla lekarzy

Z dniem 1 lipca lekarzy obowiązują znowu konsultowanie ze Stacją San. Epid. przypadków podejrzanych o błonicę. Przypadki do konsultacji należy zgłaszać codziennie, przez telefon i światła, na nr nr tel. 374-40 i 377-32 w godz. 7.30 do 18.30. Chorzy wizytowani będą między godzinami 14 a 18.

## Dzieci mają dobry wypoczynek na koloniach nad morzem

Komisja Wydziału Oświaty i przedstawiciele związków zawodowych dokonali przeglądu placówek kolonijnych w woj. koszalińskim i gdańskim.

Złacznie zlustrowano około 30 placówek, w tym niektóre jeszcze przed przyjazdem dzieci na kolonie. Stwierdzono, że w niektórych placówkach np. w Dębicy Kaszubskiej istnieją pewne usterki techniczne, np. brak kranów. W wyniku kontroli zostały one natychmiast sprowadzone telegraficznie z Łodzi. Również kończono jeszcze remont w Głowiezycah. Poza tym placówki były przygotowane w br. do przyjęcia dzieci na ogół dobrze.

Najlepsze placówki kolonijne zanotowano w Koszalinie, w Bożytochomiu, w Sołminach, w Mielniku i Mielnie.

Nie czyniąc jednak żadnych różnic i nie dzieląc ośrodków na uprzywilejowane i nie uprzywilejowane trzeba stwierdzić, że prawie wszystkie kolonijne ośrodki są w br. dobrze wyposażone. Jednak placówki organizowane przez zakłady pracy są lepiej przystosowane do potrzeb akcji kolonijnej. Z zadowoleniem możemy zkomunikować rodzicom, że dzieci ich przyniosły do brzo. mają sprzyjające warunki odpoczynku nad morzem, tym bardziej, że i pogoda dopisuje.

Również należy podkreślić, że w br. opieka zarówno wychowawcza jak i lekarska stoi na znacznie wyższym poziomie, w porównaniu z rokiem ubiegłym, spożywa bowiem w rękach doświadczonych pedagogów.

Zdaniem Komisji tegoroczna akcja kolonijna jest przygotowana lepiej, dokładniej i z większą troskliwością o rzetelny odpoczynek dzieci.

Na marginesie należy zanotować, że Wydział Oświaty ma zamiar przejąć ponadto kilka obiektów np. w małych lasach drawskich. Istnieje koncepcja, aby przekazać je do dyspozycji Łódzkiej Komendy Harcerskiej. Można tam będzie stworzyć idealne warunki obozowania.

## Olbrzymi pożar w woj. łódzkim wyrządził szkody na przeszło milion złotych

We wsi Strzałków, pow. Radomsko, wybuchł groźny pożar. Od iskier z kominą zapaliła się strzecha słomiana w zagrodzie Tomasza Poszerzyńskiego. Podsycając wiatrem płomienie szybko przenosiły się na budynki sąsiednich gospodarstw. W oka mgnieniu stanęło w ogniu 20 zagród chłopskich.

Walka z rozszalałym żywiołem trwała do późnych godzin nocnych. Pomimo ofiarnych wysiłków ochotniczych straży pożarnych, które zjechały do Strzałkowa z okolicznych miejscowości, pastwą płomieni padło 14 budynków mieszkalnych, 14 stodół, 10 budynków inwentarskich oraz 26 szop ze sprzętem rolniczym. Straty oceniane są na ponad milion złotych.

## Uwaga, wędkarze

PZW w Łodzi urządza w sobotę, 13 bm., o godz. 15, wycieczkę do Włynia, Jeziorska i Zagórek. Zapisy do czwartku włącznie.

## Na łódzkich ekranach

# Wielkie manewry

Kamikula charakteryzuje się między innymi tym, że na ekranach kin pojawiają się wielkie ilości interesujących filmów. Chytra Centrala Wynajmu Filmów wie dobrze, że pod czas upałów do kina mogą przyciągnąć tylko nazwiska takie jak Fernandel, Gerard Philipe, Michele Morgan, czy Brigitte Bardot.

Takim typowym filmem na kamikule, są lekkie, dowcipne, błyskotliwe „Wielkie manewry”, dzieło Rene Claira, które poprzedziła szeroka reklama zagraniczna.

Dlatego może, że tyle się o tym filmie słyszało, pierwsze sceny przynioszą rozczarowanie. Dopiero później akcja wciąga widza lekkością, urokiem, dowcipem.

„Wielkie manewry” to nie tylko komedia obyczajowa. Trzeba w tym filmie widzieć też doskonałe studium psychologiczne i to nakreślone piórem satyryka. Świetny psycholog Clair ukazał światek prowincjonalnego mieszczaństwa francuskiego z końca ubiegłego stulecia, jego obyczaje i charaktery, a na wszystko, co pokazuje, patrzy twórca lekko ironicznie przyzróżonym okiem.

Czy są w tym filmie jakies elementy tragedii? Jeśli — to chyba tylko wnoszą je Maria Luiza stanowiąca od pierwszej chwili wejścia do akcji jakiś dysonans w tym wesołym, niefrasobliwym świecie.

Ale przecież i ta poważna, smutna kobieta, na której pietno pozostawia jakies dawne rozczarowania życiowe, która od nowa, spokojnie chce odżyć sobie życie i wie, że odrzuca marność poręcznika Armando takiego życia jej nie da — i ona ukazana jest w syntetycznych komicznych.

Czy ulegnie uczuciu, czy rozsądki, gdy poręcznik wróci do manewrów? Autor pozostawia to pytanie bez odpowiedzi. I mimo, że wśród wielu widzów zakończenie to wywołuje rozczarowanie, wydaje mi

się ono dużą zaletą filmu i odpowiada całości jego charakterowi.

Czy reżyser każe uwierzyć w „niesmiertelność” miłości poręcznika Armando do Marif Luizy? Oczywiście, każdy widzą odbiera dzieło sztuki po swojemu, mnie się jednak wydaje, że Rene Clair nie bardzo w nią wierzy. Wiadomo, opór z jednej strony powiększa pożądanie z drugiej, zwłaszcza, gdy ta druga strona na opór nigdy nie natrafiała. Przystojny poręcznik natrafił na typ kobiety, jakiego jeszcze nie znał. Ale czyż kiedyś nie spotkał jeszcze całkiem innego typu kobiety? A miłość to przecież jego nałóg.

Michele Morgan jeszcze raz pokazała w tym filmie, że jest aktorką wysokiej klasy. Gerard Philipe jest do roli poręcznika — zdobywcą urodzony.

Piękny kolor, ładne kostiumy i scenaria (Clair pokazał miasteczko francuskie znacznie wystawniej i bogaciej, niż oglądaliśmy je dotychczas) skłaniają na to, że film jest również miłym dla oka widowiskiem. (w)



## Mechanizacja wreszcie ruszyła z miejsca Nowe maszyny zagraniczne dla naszego przemysłu bawełnianego

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP w maju br. obecny wiceminister przemysłu lekkiego inż. Zenon Wojtkowski, wówczas jeszcze naczelny inżynier Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego - Pół-

noc, omawiał zagadnienie rozwoju przemysłu bawełnianego, wskazując, iż jedyną drogą zapewniającą właściwy rozwój tej gałęzi przemysłu jest systematyczna modernizacja urządzeń produkcyjnych. Ten sam pogląd wyrażał wybitny fachowiec CZPBaw. - Południe dyr. Kuboszek i inż. Niekonorow. Mimo krótkiego okresu, jaki upłynął od wywiadu, ówczesne wnioski przetrwały w pewnej mierze w obowiązującej, realizowanej już plany.

Zawarta została umowa z firmami angielskimi na dostawę maszyn, a Centr. Zarz. Przem. Baw. - Południe opracował już, oparty o importowe dostawy maszyn i urządzeń, plan modernizacji dużej przedziałni w ZPB im. Z. Modzelewskiego w Częstochowie.

W przedziałni „B” tych zakładów, która pierwsza będzie zmodernizowana, na miejsce przestarzałych, mało wydajnych, trudnych w obsłudze selfaktorów, czyli samoprzecznie wózkowych, montowane będą jeszcze w bież. roku nowoczesne, wysokowydajne maszyny przedziałnicze, które dostarczy angielska firma „Platt”. Ogółem zmontowanych tu będzie 60 obrączkowych maszyn przedziałniczych o przeszło 20 tys. wrzecion oraz 24 ciągarki i 25 niedoprzędarek. Wszystkie te maszyny posiadać będą nowoczesne urządzenia pyłochłonne, tzw. unmafale.

Modernizacja pozwoli również na usunięcie zbędnych już wrzecion starego typu — i na ich miejsce będzie można zmontować maszyny obrączkowe.

Dzięki modernizacji przedziałni częstochowska przy tym samym stanie zatrudnienia i tej samej powierzchni fabrycznej zwiększy przeszło dwukrotnie swą zdolność produkcyjną, przy czym ogromnie poprawią się warunki pracy i jakość produkcji. Wzrost produkcji wyniesie tu rocznie prawie 2,5 tys. ton przędzy, tj. tyle, ile mogłaby wyprodukować

przedziałnia starego typu licząca około 35 tys. wrzecion. Nakłady finansowe będą przy tym o połowę niższe niż byłoby potrzebne do wybudowania takiej przedziałni.

Zakończenie przebudowy i modernizacji przedziałni częstochowskiej planowane jest na sierpień 1958 r. Przewidzane są także pertraktacje dotyczące dalszych dostaw maszyn z zagranicy oraz opracowywane są plany modernizacji szeregu innych zakładów.

Nareszcie więc modernizacja w przemyśle bawełnianym ruszyła z miejsca.

## Obrazki z miasta

### Trzy razy „dlaczego”

Urząd Pocztowy przy ul. Piotrkowskiej 135. Okienko nr 1 nieczynne. W okienku nr 2, gdzie widnieje napis informujący m. in. o sprzedaży znaczków pocztowych — nie można otrzymać zwykłej karty pocztowej. Trzeba po nią stać w długiej kolejce, do okienka nr 7.

Dlatego więc, przy znaczkach pocztowych, nie sprzedaje się kart?

Zrozumiałym powodzeniem cieszą się obecnie w Łodzi saturatory z wodą sodową. Sprytni sprzedawcy korzystają z tego i według „widzi mi się” kalkulują ceny. Normalnie szklanka zwykłej wody sodowej bez soku kosztuje 30 groszy. Z saturatorów płaci się za nią po 40, 50 i 60 gr.

Dlatego więc, przy każdym saturatorze nie ma cennika, który by zapobiegł jawnemu oszukaństwu?

Niedawno w parku Hiberna (dawny Leonarda) urządzono ścieżkę około 8-metrowej długości. Jednakże ścieżka nie została dokończona. Gdy spadnie deszcz, przechodnie będą zmuszeni brodzić przez błoto. Dlaczego więc roboty wstrzymano? (Kr)

## Kilka pytań „Dziennika” Odpowiada dyr. Bućko z łódzkiego „Orbisu”

— Ilu łódzian wyjeżdża w tym sezonie na wczasy do pensjonatów „Orbisu”?  
— Około 2 tysięcy. Największym powodzeniem cieszą się oczywiście takie miejscowości, jak Zakopane, Krynica, Kudowa, Międzyzdroje.  
— Czy „Orbis” w dalszym ciągu organizuje jednodniowe wycieczki cieszące się tak dużym powodzeniem?  
— Oczywiście. Najczę-

ściej do Krakowa, Nowej Huty, Wieliczki, Torunia, Warszawy.

— Jak przedstawia się sprawa miejsc sypialnych w pociągach dalekobieżnych w ciągu ostatnich tygodni?

— Dysponujemy obecnie około 100 miejscami dziennie. Oczywiście jest to bardzo mało i tylko 40 proc. osób zamawiających w danym dniu miejsce sypialne może je otrzymać. Najwięcej osób wyjeżdża nad morze: do Gdyni, Międzyzdrojów, Sopotu. Toteż na miejsce sypialne w pociągach jadących w tym kierunku jest największe zapotrzebowanie.

— Czy wśród niecierpliwych, czekających na otrzymanie upragnionego śpijingu, zdarzają się jakieś przykre incydenty?

— Na ogół nie. Ludzie ustawiają się w kolejki, sporządzają listę i czekają. Czasami ktoś szczególnie niecierpliwym usiłuje pominąć kolejki, ale z takimi można sobie dać radę.

Rozmawiała Z. W.

## Nowy dyrektor Teatru Powszechnego

W związku z odejściem Jadwigi Chojackiej ze stanowiska dyrektora i kierownika artystycznego Teatru Powszechnego, z dniem 1 sierpnia stanowisko to obejmie Zbigniew Koczanowicz, były dyrektor i kierownik artystyczny Państwowego Teatru Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. (w)

**WAZNE TELEFONY**  
 Pogot. Milicyjne 253-33  
 Pogot. Ratunkowe 254-44  
 Straż Pożarna 8  
 Kom. Miejska MO 282-22  
 Miejski Ośr. Infor. 350-15

**TEATR**

**JARACZA** (Jaracza 27)  
 g. 19 „Kobieta i jej młodość”  
**OPERETKA** (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg”  
**ESTRADA SATYRYCZNA** (Traugutta nr 1) g. 19.30 „Czy mamy się rozstać” (gościnnie występy artystów krajoznawczych)  
**CYRK nr 4** (Plac Niepodległości) g. 19

**KINA**

**BALTYK** (Narutowicza 20) „Dziwne życzenie pana Barda” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22  
**DWORCOWE** (Dworzec Kaliski) „Suselek i Gu zdralka”, „Wrocieczka nad Nowe i Moskwe”, „Nasza kronika 1-5” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22  
**GDYNIA** (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych „Niebezpieczna swawola”, „Dwa lako-

**CO? Gdzie? Kiedy?**

me niedziadki”, „Za pomniąca laleczka”, „Śniegowy listonosz” g. 16, 17, „Sinha Moca” dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 20  
**MŁODA GWARDIA** (Zielona 2) „My dwoje” dozw. od lat 16, „Paragraf zero” g. 10, 12, 14, 16, 20  
**MUZA** (Pabianicka 173) „Róża dla Bettiny” dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20  
**PIONIER** (Franciszkańska 31) „Skarb kpt. Martensa” dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20  
**POLONIA** (Piotrkowska 87) „Prawo ulicy” dozw. od lat 18, g. 11, 13, 15, 17, 19, 21  
**POZOŁ** (Kazimierza 6) „Zbrodnia przy ul. Dantego” dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30  
**IMAJA** (Kilińskiego 176) „Noc jest moim królestwem” dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20  
**ROMA** (Rzewska 94) „Kanał” dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20  
**SOJUSZ** (Nowe Złotno) „Ona tańczyła jedno lato” dozw. od lat 18, g. 17, 19  
**STUNO** (Bystrzycka 7-9) „Królowa Marood” dozw. od lat 18, g. 19

**PALMIARNIA** (Park 2różki) czynna godz. 10-18.  
**ZOO** - czynna g. 9-20

**Dyżury antek**

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzewska 147, Wieickiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 37  
**AS Al. Kościuszki 48** pełni stale dyżury nocne  
**DYŻURY SZPITALI**  
 Polozniowto: Baluty Ruda - Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Polesie i część Chojen - pacjentki z Poradni „K” przy ul. Leżniczy - Szpital im. dr H. Wajt, ul. Leżniczyńska 34-36.  
 Chirurgia: Szpital im. dr Sierlinga, ul. Sierlinga 1-5.  
 Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, I Klin.  
 Laryngologia: Szpital im. dr Pirowska, ul. Wólczańska 195.  
 Otolaryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Czy „Czuj-Czyn” w niełasce?...**

Po kilku latach przerwy wznowiła swoją działalność w Łodzi Harcerska Spółdzielnia „Czuj - Czyn”. Co można w spółdzielni dostać, a czego tam nie ma?  
 Są tornistry (110 zł), kocz (90 zł), sienniki, czapki, male numery mundurków, menażki (po 18,20 zł), lilijki, miniaturki krzyży, sznury, mundury instruktorskie. Z wydawnictw harcerskich: śpiewniki, książki obozowe i sprawnościowe. Nie ma trampek, większych numerów mundurków, niezbędnych, finiek, manierek...  
 Znajdując się w spółdzielni mundury instruktor-

skie są w cenie 1780 zł. Oczywiście niewielu stać na tak wybitnie „gallusowy” zakup.  
 Kłopot z ubraniami będą mieli także starsze harcerki i harcerze. Nie ma bowiem w „Czuj - Czynie” większych numerów mundurków. Wobec tego spółdzielnia pragnęła zakupić większą ilość materiału koloru szarego i khaki, z którego można by samemu szyc mundury. Niestety, surowiec ten dostają z centrali wszystkie inne spółdzielnie, które szyją z niego robocze ubrania, nie dostaje natomiast harcerska.

Kierownictwo „Czuj - Czynu” spotyka się wszędzie z odpowiedziami: „Niedawno powstał i dlatego nie mamy w planie”. Wydaje nam się, że takim nieżyłowym rozdzielnikiem powinien zainteresować się Łódzki Zarząd Handlu, aby jeszcze na III kwartał - okres obozowy - spółdzielnia była zaopatrzona w ten surowiec.

W „Czuj-Czynie” są chusty harcerskie, ale tylko w kolorze białym. A wiemy, że największym powodzeniem cieszą się chusty granatowe i czarne. Centrale zaopatrzone spółdzielnie sądziły chyba, że miast samemu farbować większą ilość materiału, lepiej będzie, gdy spółdzielnia będzie farbować pojedyncze chusty. Nie przewidziano jednak, że to odbija się na cenie.

Ogólnie można odnieść wrażenie, że „Czuj-Czyn” jest pozostawiony samopas. A harcersztwu przecie, aby normalnie się rozwijało, należy pomagać pod każdym względem. (ele)

**Ekspresowa pralnia koszul nareszcie czynna**

Ekspresowa pralnia koszul, która tak długo czekała na otwarcie, jest już czynna. Termin uprania koszuli trwa 15 min. Cena 5.10. Na punkcie przy ul. Piotrkowskiej 116 nie narzeka na zaleganie nadmiar pracy. Władom - wakacje i urlopy. Dzięki temu nie ma zatorów w pralniach, które pracują na bieżmo i mogą dotrzymać terminów. Ale co będzie po wakacjach?

Pocieszające jest, że pralnia na Słokach nareszcie w ostatnich dniach otrzymała surowiec. Niestety, surowca musi być przemyślana, gdyż Stokł nie posiadała kotłów wysokoprężnych, do których przystosowana jest nowa surowina. Między innymi to przeszkadzało w szybkim rozpoczęciu pracy. (ka)

**PRZETARGI**

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Łodzi** ogłasza przetarg na usługi transportowe przy rozładunku i przewozie mebli z czynnościami spedycyjnymi w następujących miejscowościach: Łęczyca, Kutno, Łowicz, Skierniewice, Tomaszów, Piotrków, Radomsko, Wleń, Zduńska Wola i Pabianice. Szczegółowe oferty wianonogęcznie podpisane należy składać w Biurze Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Łodzi, ulica Moniuszki nr 11, w terminie do dnia 15 lipca 1957 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 lipca 1957 r. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości złotych 1.000 na konto N.B.P. II O/M w Łodzi 906-6-33, W.P.H.M. zastrzega sobie wybór oferenta, oferty mogą składać przedsiębiorcy, przedsiębiorstwa i nieupiecznieni, jak również osoby prywatne. Ceny w ofertach należy podawać ściśle nie orientacyjnie. Szczegółowe informacje można otrzymać u kierownika transportu W.P.H.M. w Łodzi, ulica Moniuszki nr 11, w godz. od 8 do 10 i telefonicznie pod nr 236-15 w terenowych placówkach W.P.H.M. Uchylene się do zawarcia umowy po otwarciu ofert - powoduje przepadek wadium. W.P.H.M. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „oferta na usługi transportowo spedycyjne” na adres W.P.H.M. w Łodzi ul. Moniuszki nr 11, 3243-K

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Łodzi**

ogłasza przetarg na zabrukowanie podwórza na posesji przy ul. Piotrkowskiej nr 252 w Łodzi.  
 Oferenci uspołecznieli i nie uspołecznieli proszeni są o składanie ofert w W.P.H.M. w Łodzi ul. Moniuszki nr 11 w terminie do dnia 15 lipca 1957 r.  
 Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 lipca 1957 r. Do oferty należy dołączyć dowód wiary wadium w wysokości zł. 5.000 na konto N.B.P. II O/M w Łodzi 906-6-33 W.P.H.M. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Uchylene się do zawarcia umowy po terminie przetargu powoduje przepadek wadium. Oferenci winni podawać ceny ściśle, a nie orientacyjnie. Szczegółowych informacji udziela kierownik administracji W.P.H.M. w Łodzi ul. Moniuszki nr 11 w godzinach od 8 do 10, tel. 329-69. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „oferta na roboty brukarskie”. 3242-K

**ZAKŁADY MIĘSNE - PRZETWÓRNIA**

w Łodzi ul. Inżynierska 1-3 ogłaszają przetarg na:  
 1) dostarczenie i zainstalowanie dźwigu towarowego o nośności 300 kg 3 przystankowego, sterowanie zewnętrzne przeliskowe. Dokumentację na zainstalowanie dźwigu posiadamy.  
 2) kubno pompy gębinowej, moc 3 KW, napięcie 220-380 V 2550 obr. na min. dwunastostopniowa o wydajności 75 litr. na min. wysokości podnoszenia 100 m St. w gabaryt 140 mm z przewodem gumowym długości 90 m.  
 3) wykonanie instalacji gazowej. Czyszczenia budowa rurociągu, wykonanie i zainstalowanie palników w komorach wędzarniczych na Oddziale Producyjnym nr 3, przy ul. Główniej 20;  
 4) wykonanie instalacji gazowej. Wymiana istniejącego rurociągu, wykonanie i zainstalowanie palników w komorach wędzarniczych na oddziale produkcyjnym nr 1 przy ul. Nowotki 45-47;  
 5) rekonstrukcję pompy gębinowej typ „Ufa” 9 KM wydajność 18 m sześć, na godz. wyporność 85 m z dostosowaniem wyporności do 140 m i wydajności około 15 m sześć, na godz.  
 Oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod w-w adres w terminie 5 dni po ogłoszeniu. Komisijne otwarcie kopert nastąpi 6 dnia po ogłoszeniu. Informacji w sprawach przetargów udziela dział gł. mechanika tel. 382-23. Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta.

Łódzka Fabryka Śrub i Nitów w Łodzi ul. Wodna 11-13 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlano-montażowych budynku parterowego w terminie możliwym jak najkrótszym. Blizszych informacji udzieli dział głównego mechanika, Zalakowane i ostepmowane oferty wraz z podaniem warunków należy składać w sekretariacie zakładu do dnia 15.VII. 1957 r. godz. 8. Komisijne otwarcie kopert nastąpi w dniu 15. VII. br. godz. 12. Zastrzega się jednocześnie prawo wyboru wykonawcy bez bliższego uzasadnienia. 3299-K

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

**INŻYNIERÓW** budowlanych z praktyką na budowy w Radomsku i Piotrkowie oraz na terenie miasta Łodzi, mistrza stolarskiego, stolarzy maszynowych na czopiarce i gyzarce, malarzy, szklarzy, parkieciarzy, operatorów na sprzęt ciężki, murarzy, robotników nie wykwalifikowanych powyżej lat 18 zatrudni Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane Łódź, al. Kościuszki 101, Dział zatrudnienia, tel. 390-36. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego w budownictwie. Dla zamieszcowych hotele i stołówka zapewnione.

**ROBOTNIKÓW** nie wykwalifikowanych (kopaczy) zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi ul. 22 Lipca nr 5. Przebiegny zarobek akordowy wynosi miesięcznie w granicach od 1.500 zł brutto. Obowiązuje układ zbiorowy pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział organizacji zatrudnienia i plac pokój nr 7 (parter)

**ROBOTNIKÓW** nie wykwalifikowanych i transportowych, murarzy, zbrojarzy, stolarzy, cieśli oraz kandydatów na uczniów murarskich od 18 lat zatrudni natchmiast. Dla zamieszcowych hotel i stołówka. Zgłoszenia przyjmują Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, Łódź - 1, ul. Piotrkowska 55 pokój 107, dział zatrudnienia. 3291-K

**RATOWNIKA** na basen pływacki zaangażuje natchmiast Łódzki Klub Sportowy. Zgłaszać się w sekretariacie Klubu, ul. Zakątna 82 w godz. 17-19. 3309

**PRZĄDKI** i uczennice na przedzalnę powyżej lat 18, tkaczy i uczniów na krosna angielskie powyżej lat 16, kierowców z II i III kategorią zatrudni natchmiast ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmują dział kadr w Łodzi, ul. Piotrkowska 293-5.

**Cyrk nr 4** prezentuje

MIEDZYNARODOWY PROGRAM udział biorą: CZESI, BULGARZY, WĘGRZY początek godz. 19. tel. cyrku 252-69. Bilety zbiorowe po ulgowych cenach dla zakładów pracy.

**KONKURS**

**JELEŃOGÓRSKIE ZAKŁADY CELULOZY I WŁOKIEN SZTUCZNYCH** im. K. Gottwalda w Jeleniu Górze poszukują na podstawie konkursu - kandydatów na następujące stanowiska w Laboratorium Badawczym:  
 Kierownika Pracowni Fizyko-Chemicznej  
 Kierownika Pracowni Analitycznej  
 Kierownika Pracowni Włókien Poliestrowych  
 St. inż. do sekcji korozji i powłok antykorozyjnych  
 St. inż. do Pracowni Włókien Poliestrowych  
 Wymagany dyplom magistra lub magistra inżyniera oraz kilkuletnia praktyka na odpowiednim stanowisku. Oferty należy składać do dnia 31 lipca br. w Dziale Kadr ww. zakładów, Jelenia Góra, ul. Karola Miarki nr 42.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**NIERUCHOMOŚCI**  
 WILLE letniskowa ogrodzona w sokolnickim lesie k. Łodzi sprzedam. Tel. 374-51 dzwonić godzina 8-10  
 DOMEK jednorodzinny, pokój z kuchnią (mieszkanie wolne) do sprzedania. Łódź, ul. Tomaszowska 11 (Dąbrowa)

**DZIAŁKI** 1/2 ha ziemi w południowej stronie zgięskiego lasu sprzedam. (Do tramwaju 1 km). Oferty pisemnie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „10947”

**DOMEK** i dwie morgi ziemi w okolicy Łodzi, Pabianice, Zduńskiej Woli - pilnie kupię. Wiadomość podać listownie, Studnicka Zofia wieś Dąbrowa, poczta Sławno pow. Opoczno

**KUPNO**  
 STÓŁ stolarski duży rozsuwany, pożądanym prostokątny kupię. Oferty pisemnie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „10973”

**MASZYNE** dziewiarskie saneczkowa 4 lub 5 kurnie. Tel. 351-19  
 MASZYNE do przedzenia wełny na 30 wrzecien, event. może być mniejsza - kupię. Wiadomość Władze Bytomskiej 59 m, 13 Bolesław Milezarek

**JODÓWKI** „Zil-Moskwa” kupię. Tel. 278-74 godz. 16-21

**SPRZEDAŻ**  
 MOTOCYKL „DKW” 350 cm pilnie sprzedam. Główna 58, Krzeszowski

W dniu 7 lipca 1957 r. zmarł śmiercią tragiczną w wieku lat 48 nieodżałowanej pamięci

**Szymon Fitel**

pracownik Sp-ni Inwalidów im. Wł. Hibernera w Łodzi.  
 W Zmarłym utraciliśmy wzorowego pracownika i drogiego przyjaciela.  
 Cześć Jego pamięci.

Rada Nadzorcza, Zarząd Podst. Organ. Part., koleżanki i koledzy

**ZALUŻE** drewniane oraz listwy do ram wykonuje stolarnia (dawniej „IPE”) Przybyszewskiego 162  
**MOTOCYKL „BMW” 750** „Sahara” stan bardzo dobry sprzedam. Oglądać Mickiewicza 14 od godz. 16  
**SAMOCHOÓD osobowy „DKW”** stan bardzo dobry sprzedam. Oglądać Tuwima 15  
**OKAZJA** - motocykl „Zündapp” 600 z koszem w bardzo dobrym stanie sprzedam. Zachodnia 39  
**RADIO** nowe „Siern” sprzedam. Nowotki 41a m. 26 od godz. 19  
**PRASE** ręczna przerobiona z kompletem wyrobów do renowacji sprzedam. Wiadomość ul. Piotrkowska 122 m. 6, lewa ofiyna  
**PRALNICE** bębnowa miedziana, pojemność 50 litrów, firmy Gebr. Possemeren Düsseldorf, stan idealny - sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „10966”  
**WINO** samochodowa nadająca się na stacje obsługi samochodów - sprzedam. Możliwość 5 ton na wozolek 1,5 m. Władze Piotrkowska 33, wazozolek 45arski  
**KUPNO** przy fil - 1 sprzedam. Tel. 349-99, rano i po południu  
**MOTOCYKL „WFM”** - stan nierzeczywisty - sprzedam. P-technika 40 m. 18 Suliński

**PRACA**

**PANIENKA** umiejąca dobrze rysować do prac zdobniczych potrzebna. Oferty pisemnie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „10972”  
**POMOC** domowa potrzebna. Wólczańska 96 m. 1 front  
**POMOC** domowa do lekarza potrzebna. Piotrkowska 8, front, II piętro

**LEKARSKIE**

**Dr KUDREWICZ** specjalista wenerologiczny, skóra 8-10, 3-6, ulica 22 Lipca 4 10955 g  
**Dr Jadwiga ANFORO-WICZ** skóra, wenerologiczna, kobiece 15.30-19, ul. Próżnicka 8 10938  
**Dr BERBERGAL** specjalista, wenerologiczna skóra 4-6, Piotrkowska 134  
**NAGLA** Pomoc Lekarska Lekarzy Specjalistów. Wizyty domowe załatwia natchmiast telefon 2-82-82  
**Dr REICHER** specjalista wenerologiczny, skóra, odciove (zaburzenia) 8-9 16-19, Piotrkowska 14

**ZGUBIŁ**

**PROTEŻE** na prawa reke wraz z renowacją zbudilim 19.6. Uczciwo znalezione wynagrodzić. Cyrk - Pl. Niepodległości. Soltysiak

**LOKALE**

**DWA** pokoje, kuchnia, przedmieście, rozkładowe, front, parter, częściowe wygody zamienie na pokój z kuchnią z wygodami. Tel. 310-48  
**TRZY** pokoje, kuchnia, wygody zamienie na dwa z kuchnią i pokojem z kuchnią oddzielnie. - Oferty pisemnie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „10984”  
**PRZYJEZDNY** z zagranicy poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres 2 miesięcy. Cena obcieta. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „10988”  
**POKÓJ** z kuchnią, weranda blisko tramwaju i lasu zamienie na pokój z kuchnią lub pokój w Łodzi. Chelmy ul. Lipowa 7 m. 3

**ROZNE**

**„PARYZANKA”** artystyczna cerownia naprawia garderobe bez śladu. Wieickiego 6-5, Tel. 251-78 8852  
**PANU** dr. Wegience Antoniemu, Piotrków, Al. Bieruta 5 składam na drogę najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwość, bezinteresowną opiekę lekarską i wywleczienie mnie z ciężkich bolesnych powikłań w czasie mojej długotrwałej choroby. Foltin Lucja Piotrków Tryb., Al. Bieruta 5  
**SOLIDNEGO** waniołka z kabinalem 300-400 tys. zł poszukuje do rentownego przedsiębiorstwa. Poważne oferty kierować Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „10931”

**Szetak naturalny** z a k u p i  
**SPÓŁDZIELNIA „STOLART”**  
 Łódź, ulica Gdańska nr 158 tel. 388-00

# GAZETA Dziennika

## Nerwowość młodzieży w NRF

Instytut Psychologii Pracy im. Maxa Plancka w NRF przeprowadził ostatnio specjalną ankietę wśród 2.700 uczniów, którzy w tym roku uczęszczać będą do szkół wyższych. Stwierdzono przy tym, że 60,9 proc. chłopców i 54 proc. dziewcząt jest do tego stopnia nerwowo wyczerpanych, że ich dalszy psychiczny i fizyczny rozwój jest poważnie zagrożony.

## Muchy nie oszczędzają majestatu

Królowa angielska Elżbieta II przyjmowała w tych dniach uroczystą defiladę wojskową. W czasie takich defilad obowiązują bardzo surowe przepisy etykiety. Jednakże nie uwzględniły one... much, które w tym roku są bardzo dokuczliwe również w Anglii. W pewnym momencie koło królewskiego ucha zaczęła się kręcić wielka zielona końska mucha. Królowa przez dłuższy czas cierpliwie wytrzymywała ataki, ale wreszcie musiała naruszyć przepisy protokołu i przy pomocy rękawiczki odpedzić natręta.

## Do trzech razy sztuka

Sylvia Sydney, znana z przedwojennych filmów amerykańska artystka, była trzy razy zamężna. Obecnie nosi ona trzy obrączki na palcu. „Jest to ostrzeżenie — mówi Sylvia Sydney — abym po raz czwarty nie popełniła tego samego gupstwa”.

## Pierwszy nocny lokal w Oslo

15 czerwca otwarty został pierwszy w Oslo lokal nocny. W sezonie, gdy Norwegię odwiedza wielu turystów zagranicznych lokal ten będzie otwarty do 4 rano. Będą tam podawane lekkie wina, natomiast konsumpcja piwa i wódek jest zakazana.

## Piękny głos

Mieszkańcy Dortmundu, którzy 15 czerwca nastawili radio na audycję „Piękny głos”, usłyszeli zamiast tego... nieco ochrypły głos przewodniczącego partii socjaldemokratycznej Ericha Ollenhauera. Była to transmisja z wiecu partyjnego w Dortmundzie, którą dyrektoria radia potudalowo-niemieckiego zapomniała umieścić w programie.

## Bal z tysiąca i jednej nocy

Książę Ali Khan, były mąż Rity Hayworth, żenił się wkrótce po raz drugi ze słynną modelką paryskich magazynów mody. Simone Bodin, zwaną także Beffina, 20 lipca wyjdzie on dla swej narzeczonej wspaniały bal, który cały Paryż reklamuje „Bal jako Tysiąca i Jednej Nocy”. Taki bal nie może się oczywiście obejść bez muzyki, dlatego też Ali Khan zaprosił na najświetniejszą śpiewaczkę świata, Marię Meneghini Callas. Pertraktacje między Marią Meneghini Callas a specjalnym wysłannikiem księcia trwały cztery dni. Artystka 50 razy zgodziła się na występ i tyleż razy odmawiała ich. Wreszcie rokowania zakończyły się pomyślnie, ale wysłannik Ali Khana wrócił do Paryża w straszonym stanie nerwów. Powiedział on dziennikarzom, że po takiej próbie czuje się na siłach prowadzić najtrudniejsze rozmowy dyplomatyczne.

## „Farmerki” na cenzurowanym

Dyrekcja szkoły parafialnej w Nashville w stanie Tennessee (USA) karała uczniów nosić mundury zamiast obcisłych niebieskich spodni, popularnie zwanych „farmerkami”. Pastor szkolny wyjaśnił w liście do rodziców, że „noszenie farmerek, które noszą także robotnicy, może wzbudzić w dzieciach niebezpieczne sympatie do komunizmu”. Jak te czasy się zmieniają! Tak niedawno przecież nasi rodzimi ponuraczyli „farmerki” jako symbol „zgnilizny zachodniej” i „amerykańskiego stylu życia”!

## Pierwsze „okapiatko” urodzone w niewoli

W paryskim Ogrodzie Zoologicznym urodziło się w tych dniach małe okapi. Jest to zwierze luź dzisiaj niezmiernie rzadkie, żyłe ono tylko w niektórych okolicach Konga Belgijskiego. Przypomina dużego konia o sierści prawie czarnej i ogromnych wachlarzowatych uszach. Pierwsze urodzone w niewoli „okapiatko” otrzymało nazwę Ebola, od wioski, w której niedługo żyli jego rodzice.

## Największa powódź od 5 lat

Agencja Nowych Chin podaje, że na Tajwanie nastąpiła największa od 5 lat powódź. Jak wiadomo, nad Tajwanem przeszły dwa tajfuny. Od klęsk żywiołowych ucierpiały liczne miasta tej wyspy. Huragany zniszczyły znaczną ilość budynków. Wiele osób zginęło lub odniosło rany, a tysiące mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.

## Echa spotkania Polska — Węgry

# A teraz „mecz stulecia” w Stuttgarcie

## Po sukcesie na Népstadionie polscy lekkoatleci są najlepszej myśli

Od specjalnego wysłannika

Węgry zbytnio przyzwyczajeni do zwycięstw swoich sportowców tym bardziej są rozgoryczeni, gdy przychodzi im przeżywać porażki i to w dodatku na Népstadionie, arenie tak licznych międzynarodowych triumfów sławnej jedynastki piłkarskiej, światowych rekordów bitych przez Iharosa, Rozsavolgyiego itd.

Może dlatego właśnie spotkaniu lekkoatletycznemu Polska — Węgry nie towarzyszyła ta atmosfera wielkiej lekkoatletyki jaką oglądaliśmy na naszych stadionach. Owszem, rzut Sidiły ponad 82 m, skok Krzesińskiej, ponad 6 m, czy rekord w trójskoku Malcherczyka 15,83 spotkały się z uznaniem widzów, przeważnie jednak stadion ożywił się wówczas gdy z pojedynku zwycięsko wychodził Węgier.

Najgorzalsi węgierscy miłośnicy królowej sportów, a tacy też byli na zawodach, są zdania, iż nawet NRF musi dzisiaj z Polską przegrać, gdyż obok dobrych biegaczy zaimponowali nam przede wszystkim specjalistami konkurencji technicznych o jakich nikt na Węgrzech i w ogóle nikt w Europie, poza ZSRR, nie może nawet marzyć. Rzuty i skoki to popisowe konkurencje Polaków. Pisząc kilka dni temu, że spodziewamy się, iż na meczu Polska — Węgry padną nowe rekordy, te właśnie konkurencje mieliśmy na myśli.



Tu nie ma oszczędzania się, o których tyle się słyszało przed meczem w wypowiedziach trenerów i prasy sportowej. Skoczek kowale i młota-cze nie dopuszczają myśli o ewentualnym rezerwowaniu sił. Dowód tego dał choćby Malcherczyk, dla którego skocznia okazała się zbyt krótka. W rekordowym skoku musiał on nawet zahamować zatrzymując się przed krawężnikiem i tylko dla tego rekord Polski w trójskoku nie wynosi obecnie ponad 16 metrów.

Albo czy mógł się oszczędzać Lewandowski gdy Węgier Bodo osiągnął w skoku wzwyż 203 cm? Poszedł „na całego” i osiągnął wynik, który stanowi już klasę europejską. Oszczędzali się tylko nasi 400-metrowcy rezygnując z możliwości pobicia rekordu Polski w sztafecie, który za każdym startem czwórki: Mach, Prosk, Makomaski, Swatowski wisi na włosku.

Dziś wygraliśmy już z Węgrami różnicą 32 punktów w konkurencjach męskich i 36 punktów w konkurencjach kobiecych. Rok temu w Poznaniu o wyniku meczu zadecydowała ostateczna konkurencja, która dała nam przewagę nad Węgrami w konkurencjach męskich zaledwie trzech punktów. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w meczu z CSR różnica punktowa też była znaczna, zwłaszcza w męskich (30 punktów) staje się jasne, że nie boks i nie szermierka lecz właśnie lekkoatletyka jest naszym narodowym sportem nr 1.

A teraz Stuttgart. To będzie nasz „mecz stulecia”. Szkoda tylko, że spośród kandydatów na mecz z NRF ubędzie Ożóg, który w sobotę w biegu na 5 km znów doznał kontuzji, nogi, co prawda niegroźnej, ale Ożóg twierdzi, że gdyby mu przyszło startować, nie będzie w stanie wykonać pełnych swoich możliwości.

Powracając do meczu Polska — Węgry niespokoje nie wspomnieć o tak ważnym czynniku jak wzajemne uzupełnianie się naszych reprezentantów i to w szeregach konkurencji. W Krakowie np. Piątkowski rzucił lepiej od Wachowskiego, w Budapeszcie natomiast 50-ke przekroczył Wachowski. W Krakowie niedysponowany był skoczek Lewandowski i zastąpił go z powodzeniem Skupny, a na Węgrzech potęgami dla odmiany wysoka forma Lewandowskiego.

Albo czy nie jest miła niespodzianka postawa Stefana Lewandowskiego, który nauczył się walczyć nie tylko o nowe rekordy ale i wygrać. W niedzielę pokonał przecież w biegu na 800 m mistrza Europy Szendegalyiego i zawsze groźnego Rozsavolgyiego i nie miało na to wpływu urągające przeprosiny blokowanie Szendegalyiego przez Orywałę, za co zresztą ten ostatni został dyskwalifikowany. Nie ma różny bez kolców — mówi przysłowie i w Budapeszcie kolcem tym był Orywał.

— Trochę przesadzamy, mówiąc, iż Polska to kraj oszczędników — twierdził po meczu Si-

do — albo też prześluduje nas wyraźnie pech. W Krakowie Radziwonowicz dał się wyprzedzić Czechosłowakowi, tutaj zaś Walczak Węgowi. Nie jest za dobrze — zakończył Sidiło swe żale. Widocznie Walczaka poniosły nerwy. W czwartej kolejce miał rzut 73,57 m i był na drugim miejscu, gdy jednak Węgier Kuleshr uzyskał 73,83 m. Polak zamiast skoncentrować się, całkowicie się załamał i ostatnie dwa rzuty miał w granicach 46 m.

Wniosek z tego, że obok Sidiły, drugim naszym reprezentantem w oszczepie może być tylko Kopyto.

I na zakończenie parę słów o węgierskich trenerach. Otóż w przeciwieństwie do kibiców, trenerzy nie zmartwili się porażką — wprost przeciwnie w rozmowach z nami podkreślali, że mecz z Polską był dla nich przełomowym i że lekkoatletyka węgierska już wyszła z impasu. Trzy ustanowione w niedzielę rekordy: wzwyż mężczyzny (Bodo) 203 cm, 14,36 w kuli kobiet (Bognar) i 46,82 m w dysku kobiet (Seredi) oraz kilka innych dobrych wyników będących osiągnięciem młodzieży, świadczą o tym najlepiej. Obie strony są więc zadowolone — Polacy z uzyskanego zwycięstwa, a Węgry z postępów.

K. TRUJAN



Okazało się, że Polska ma w pływaniu lepszych juniorów niż Francja. Mecz rozegrany w Warszawie przyniósł zwycięstwo naszym młodym pływakom w stosunku 70:50. Wśród zawodników francuskich startował finalista Olimpiady w Melbourne, Marcin Chrystophe. CAF — fot. Matuszewski

## TOTEK komunikuje...

Łokowanie Tote-lotka dało następujące wyniki: gimnastyka, kajakarstwo, 5-bój nowoczesny, pchnięcie kulą, rzut młotem i skok wzwyż.

W Totku piłkarskim padły następujące wyniki: Bierzanowianka — Cracovia II 0:2, Tarnovia — Dabki 0:1, Metal (Tarnów) — Hutnik (Nowa Huta) 3:1, Kolejarz (Promocja) — Kabel (Kraków) 0:1, Sparta (Okocim) — Kolejarz (Nowy Sącz) 4:3, Beskid (Andrzejów) — Koszarawa 2:0, Dablin (Mysłowice) — Szczakowianka 3:1, Fablok — Wanda (Nowa Huta) 5:3, Czarni (Żywiec) — Barqarnia II 3:1.

## TELEGRAFICZNYM SKROTEM

Polscy żużlowcy nie zdążyli się zakwalifikować do mistrzostw świata w Wembley. Na turnieju rozegranym w Växjö (Szwecja) najlepszym z Polaków okazał się Tkocz, który zajął 8 miejsce. Kapala był 9, a Kaiser 13. Triumfowali natomiast Szwedzi i Norwegi. Wśród szóstki finalistów znalazł się tylko jeden przedstawiciel NRF — Hofmeister.

Znana w Polsce drużyna czechosłowacka Slovan (wice-mistrz CSR) doznała w spotkaniu z jugosłowiańską Vojskova (Słowacja) zwycięstwa 6:0 (4:0). W meczu eliminacyjnym o mistrzostwo świata Katarzyna Ziednoczona 3:2 (3:0).

Maratonem kolarskim można nazwać wycieczkę na trasie Poznań — Warszawa. Kolarze jednym rzułem przejechali 307 km. Panował wielki upał, toteż wielu kolarzy nie dojechało do Warszawy. Loline Fuisse wygrał we Wrześni — Bełwiński, a w Kolinie i Kulinie — Ochman. Pierwszy na mecie Stadionu X-lecia wle-

chał Ochman, drugi był Wrześniński wyprzedzając Wieckowski i Walliszewskiego. Wszyscy kim zaliczono czas 8.46.20. Wynik ten jest o około 1 godzinę gorszy od czasu uzyskanego w roku ub. przez Pancką.

Nie ziszcili się nadzieje żużlowców łódzkiego Tramwajarza. Mimo iż Górnik z Rybnika był osłabiony brakiem Tkocza (Goście zajął 20 miejsce, zwyciężył w 50:28. Również Slezka (Wródzaw) pokonała Kolejarza (Rawicz) 51:27.

Podczas turnieju piłki wodnej w Gliwicach łódzcy wawerpoliści z GWKS pokonali Metal (Gliwice) 8:6, doznali natomiast wysokiej porażki od bytomskiej Polonii w stosunku 11:0.

Słabe wyniki uzyskali kolarze polscy bawiący w Związku Radzieckim. Po niepowodzeniu w wycieczce drużynowym (Polacy zajęli ostatnie miejsce) nie powiodło się im również w wycieczce indywidualnym. Najlepiej jechał Paradowski, nie dościsł mu jednak siły na finiszu i ostatecznie zajął 9 miejsce. W wycieczce brali udział jeszcze kolarze ZSRR i

NRD. Zwyciężył Kapitonow, czas na 150 km 3.59.32.1. Pierwszy pięć miejsc zajął kolarz radziecki — cy, Schur (NRD) był szósty.

## Georges Simenon (20)

# GOSPODA

## „Pod dzielnym żeglarzem”

Przekład: Bolesława Surówki

Rzeczywiście była to ta sama para, którą widział Mairret w Yport. Tyle tylko, że oboje wyglądali na jeszcze bardziej złych i poirytowanych, aniżeli poprzednio. — Może państwo pozwolą ze mną tu obok... Wprowadził ich do biura kierownika komisariatu, siadł w jego fotelu i zaczął nabijać fajkę, nie przestając obserwować pary spod oka. — Niechże państwo usiądą... — Dziękuję! — odpowiedziała suchym tonem kobieta, wyglądająca na bardziej podenerwowaną niż jej towarzyszy. — Zresztą mam tylko kilka słów do powiedzenia! Widział ją z bliska, oświetloną silną lampą elektryczną. Nie trzeba było wielkiego filozofa, aby móc tę postać dostatecznie

skwalifikować. Zresztą sama fotografia bez głowy też ją należyście charakteryzowała. Była to ładna dziewczyna, ładna w popularnym znaczeniu tego słowa. Dziewczyna o apetycznym ciele, zdrowych zębach, prokokującym uśmiechu i stale błyszczących oczach. A raczej mówiąc bardziej dokładnie — ładna dziewczyna, zaczepna, łakoma, gotowa zawsze do wywołania skandalu, albo do śmiania się na cały głos zdrowym, plebejskim śmiechem. Miała głęboko wydekoltowaną bluzeczkę z różowego jedwabiu, spiętą złotą, albo wyglądającą na złotą — broszką, wielkości pięciocentówkami. — Chciałam więc napróżd panu powiedzieć... — Przepraszam! — przerwał Mairret. — Może państwo napróżd usiądą i... będą odpowiadać na moje pytania! Kobieta zmarszczyła brwi, a przez oczy jej przeleciał zły błysk. — Hola, czy pan trochę nie przesadza? Ja tu jestem dlatego, ponieważ chciałam tu być! Z własnej nieprzymuszonej woli! Towarzysz jej zrobił minę, która wyrażała raczej dezaprobatę dla zachowania się kobiety. Oboje byli poza tym bardzo dobraną parą. On był akurat takim mężczyzną, jakich się zawsze spotyka w towarzystwie tego rodzaju kobiet. Nie rzucano się to oczywiście tak od razu w oczy. Ubrany był starannie, aczkolwiek w

złym guście. Na prawej ręce miał kilka dużych pierścionków, a w krawacie wpięta szpilki z perła. Całość jednak miała wygląd niepokojący. Prawdopodobnie dlatego, że każdy obserwator musiał w nim wyczuć kogoś, pozostającego poza zwykłymi warstwami społeczeństwa. Był to mężczyzna, jakich widzi się o każdej porze w kawiarniach i knajpach, pijących tanie trunki w towarzystwie dziewczęciaków, podejrzanej kondyty i mieszkających w trzyczorzędnych hotelach. — Napróżd pan! Nazwisko, adres, zawód...! Mężczyzna chciał powstać. — Proszę siedzieć! — Ja zaraz panu wszystko wyjaśnię... — Ja nie chcę żadnych wyjaśnień! Nazwisko...! — Gaston Buzier... Obecnie zajmuję się wynajmem domów letniskowych... Najczęściej mieszkam w Hawrze w Hotelu pod Złotą Obręczą. — Czy pan ma to wynajmowanie gdzieś zarejestrowane jako firmę? — To znaczy... nie... ale... — To jest pan może zatrudniony w jakiejś agencji, zajmującej się owym wynajmem? — Ze się tak wyrażę... — Wystarczy! Jednym słowem pan zajmuje się tym z amatorstwa... A co pan robił przedtem? — Byłem przedstawicielem pewnej firmy

rowerowej... Poza tym zajmowałem się jako komiwojażer sprzedażą maszyn do szycia... — Ile wyroków? — Nie odpowiadaj, Gaston! — przerwała gwałtownie kobieta. — To już za dużo! My tu przychodzimy sami, aby wyjaśnić... — Cicho siedź!... Otóż mam dwa wyroki. Jeden z zawieszeniem za wystawienie czeku bez pokrycia, a drugi dwa miesiące, już odsiedziałem, za to, że nie zwróciłem właścicielowi willi zaliczki, którą wzięłem od klienta za jej wynajęcie... Sam pan widzi, że to są zupełnie drobniactwa... W każdym razie widać było po nim, że ma już dużą rutynę w obcowaniu z policją. Zachowywał się swobodnie, tylko w spojrzeniu widać było pewien odcień złośliwości. — A teraz kolej na panią! — rzekł Mairret zwracając się do kobiety. — Adela Noirhomme... urodzona w Paryżu, dzielnica Belleville... — Zarejestrowana? — Pięć lat temu w Strassburgu zarejestrowano mnie w policji obyczajowej, ale dlatego, że mnie jedna baba oskarżyła, że jej świsnęłam męża... Ale od tego czasu... — Unikała pani kontroli policyjnej...? Doskonale! Może pani więc mi teraz powie, jakim cudem znalazła się pani na pokładzie „Oceanu”? (d. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 98. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nac. 325-64 Sekretarz odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom 228-32. Dział miejski 341-10. 337-47. 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sport. 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Dział woj. 314-32 Red. nocna 279-76. Biuro ogłoszeń 314-75, 319-80. Awizacja i przedpłaty na numeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.